Nr. 613. Kraków, Sroda 6 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy poc[ztowe.] **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Credo Trepowa.

Kraków, 6 grudnia.

(K. s.) Wygłoszone w obu rosyjskich izbach prawodawczych »credo« polityczne nowego prezydenta gabinetu Trepowa, nie odznacza się ani bogactwem, ani głębokością myśli. Jest to ten sam szablon, według którego od początku wojny układają się wszystkie publiczne wynurzenia rosyjskich mężów stanu. Jedyny wyjątek od tej reguły stanowiło inauguracyjne oświadczenie Stürmera. Szedł on na zawarcie odrębnego pokoju. Obie caryce, car, stronnictwa konserwatywne, a przedewszystkiem Rasputin, popierali go w tem bardzo energicznie. Ale ostatecznie poparcie to okazało się niedostatecznem wobec brutalnego nacisku Buchanana, który bez obsłonek zaczął organizować — rewolucyę w Rosyi...

Od początku wojny sytuacya polityczna w Rosyi rozwija się według następującego planu. Za wojną są stronnictwa liberalne, które dążą do utrwalenia i rozszerzenia konstytucyi i rządów parlamentarnych. Według ich rachub, wojna osłabi reakcyjny rząd do tego stopnia, że będzie on musiał pójść na najznaczniejsze ustępstwa, a to tem bardziej, że równocześnie popadnie on pod wpływ Anglii, która we własnym interesie będzie popierała żywioły liberalne i radykalne, w nich tylko mając prawdziwą dla siebie ostoję. Jest to zatem sojusz liberalizmu rosyjskiego z imperyalizmem angielskim.

Konserwatyzm rosyjski szedł na wojnę w sojuszu z Anglią w celach czysto zdobywczych. Wyobrażał sobie, że przy pomocy Anglii w koalicyi z całą Europą zachodnią, osiągnie rychło wielkie zwycięstwa i zdobycze, które z kolei podniosą do tego stopnia »prestige« wewnętrzny rządu carskiego, że na długi czas będzie uwolniony od przykrej konieczności liczenia się z humorem liberałów rosyjskich. Kiedy po katastrofie armii rosyjskiej, latem ubiegłego roku, wszystkie te nadzieje runęły, wiara w zwycięstwo i osiągnięcie wszystkich pierwotnie stawianych wielkich celów zachwiała się, żywioły konserwatywne zaczęły okazywać skłonność do wycofania się z całej grupy. — Rozumiały one, że dalsze trwanie wojny spotęguje wpływ Anglii, a z nim znaczenie obozu liberalno-radykalnego. Utworzenie w Dumie wielkiego bloku progresywnego, do którego weszły nawet takie żywioły, jak prawica październikowców i obóz nacyonalistyczny, stanowiło w tym względzie wskazówkę najzupełniej niedwuznaczną. W tej sytuacyi powołany został do władzy Stürmer. Stary aleksandrowski biurokrata, dotąd politycznie jeszcze nie zużyty, miał za zadanie zgnieść Dumę i w danym razie zawrzeć osobny pokój, lub przynajmniej możliwością tego pokoju szantażować koalicyę w celu wymuszenia na niej coraz to innych świadczeń materyalnych i politycznych na rzecz Rosyi.

Rozpoczęła się jawna walka Stürmera z liberalizmem rosyjskim, cicha z wpływem angielskim. Po obaleniu Sazonowa, który utracił wszelką samodzielność wobec Anglii, także i walka z Anglią przybrała formy chwilami bardzo jaskrawe. W zapasach swoich z Buchananem Stürmer legł. Miejsce jego zajął Trepow, ze starej policyjno-żandarmskiej rodziny Trepowych, która w ciągu trzech panowań, jeszcze od Aleksandra II ma w reakcyi rosyjskiej głos ważny i wpływowy. Zadaniem Trepowa jest zgiąć w barani róg opozycyę liberalno-radykalną przy równoczesnem utrzymaniu jak najlepszych stosunków z Anglią. Jest to więc powrót do formuły Goremykina z początku wojny, jednakowoż już bez tych podstaw, które w pierwszym okresie wojny formuła ta posiadała w wielkich aspiracyach i nadziejach imperyalizmu rosyjskiego.

Dopiero na podstawie tych faktów można należycie zrozumieć mowę Trepowa, która bez ich znajomości wywrzećby musiała wrażenie zupełnie niepoczytalnego bredzenia. Takie bowiem zapowiedzi, jak zdobycie Konstantynopola lub odebranie mocarstwom centralnym wszystkich ziem polskich, celem zjednoczenia ich pod berłem rosyjskiem w myśl wielko-książęcej odezwy grunwaldzkiej, brzmią dzisiaj zupełnie jak — wykrzykiwania w gorączce.

Ale Trepow nie jest z pewnością tak naiwnym, aby wierzył w to, co z wielkiem »przekonaniem« wygłosił w Dumie. Jemu chodzi o coś całkiem innego. Mianowicie ma on akcentami bezwzględnej wojowniczości uspokoić z jednej strony Anglię, z drugiej zaś przelicytować liberałów, aby tem łatwiej opanować ich i w sposobnej chwili unieszkodliwić.

Na stanowisko prezydenta gabinetu przyszedł Trepow z fotelu ministra kolei. Miał więc dość sposobności do poznania absolutnej niezdatności administracyjnej maszyny rosyjskiej do spełniania tych zadań, które stawia przed nią wojna. Zawiadując kolejami, wie Trepow doskonale, jak dalece niedostatecznym w Rosyi jest ten tak nieskończenie ważny element nowoczesnej strategii. Koleje rosyjskie nietylko z powodu niedostatecznie rozwiniętej sieci, nietylko z powodu olbrzymich odległości, które mają do pokonania, ale przedewszystkiem z powodu z gruntu złej administracyi stały się jednym z najważniejszych czynników klęsk rosyjskich. Dzięki nim, olbrzymie wojska carskie nie mają nigdy dostatecznej ruchliwości. Dzięki nim w miastach rosyskich panuje niedostatek i głód, wprost niezrozumiały w tem olbrzymiem rolniczem imperyum.

Trepow, jako minister kolei, poznał także swoją własną bezsilność wobec tych stosunków. Z początku objawiał dużą energię, jeździł, kontrolował, badał ale im więcej badał, tem bardziej przekonywał się, że nie da rady... Dzienniki rosyjskie opowiadają paradne anegdoty o tem, jak to wysyłani przez ministra kolei specyalni urzędnicy po transporty żywności, musieli płacić łapówki naczelnikom stacyj syberyjskich, aby otrzymać wagony, jak komendanci całych korpusów rosyjskich musieli, mimo wszystkich praw wojennych, uciekać się do tego samego jedynie niezawodnego środka, jeżeli chcieli wojskom swym zapewnić, czy to żywność, czy to amunicyę.

Mąż stanu rosyjski, rozporządzający takiemi doświadczeniami, z tej wojny, jak właśnie Trepow, nie może poważnie mówić o zdobyciu przez Rosyę Konstantynopola lub Gdańska i Księstwa Poznańskiego. Jest to z jego strony powrót do pierwotnego maksymalizmu czysto demonstracyjny, który ma specyalne znaczenie i przeznaczenie wewnętrzno-polityczne przedewszystkiem. To też właśnie mowa ta, wygłoszona przy akompaniamencie dział mocarstw centralnych w sercu Rumunii pod murami jej stolicy, fantastycznym maksymalizmem swej treści dowodzi — absolutnej beznadziejności wewnętrznego położenia w Rosyi. Zapowiedzi Trepowa są zbyt szumne, aby mogły znaczyć co innego, niż to, że na program realny i rozumny w Rosyi już miejsca niema. I to właśnie stanowi największe niebezpieczeństwo dla Rosyi.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 grudnia.

Urzędowo donoszą dnia 5 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Osiągnięte w ostatnich dniach sukcesy zostały dalej rozszerzone. Armia dunajowa odrzuciła swem prawem skrzydłem rosyjskie ataki i przedarła się na południowy zachód od Bukaresztu przez Argesul. Posuwające się na północny zachód od stolicy Rumunii austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne dotarły poza kolej Bukareszt—Targoviste. Nieprzyjacielskie straże tylne, gdzie tylko stawiły opór, zostały odrzucone. Liczba wziętych dnia 3 bm. jeńców wynosi przeszło 12.000. Nad dolnym Argesul wzięto do niewoli na stosunkowo tylko wąskiem polu bitwy żołnierzy z 29 pułków.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne generała v. Arza w obszarze granicznym na zachód i północny zachód od Okna odebrały kontratakiem Rosyanom wszystkie miejscowe sukcesy, jakie ci ostatnimi dniami w poszczególnych miejscach osiągnęli. Tak samo wyrzuciły batalliony generał-pułkownika v. Koevessa nieprzyjaciela w zaciętej walce z niedawno na rzecz nieprzyjaciela utraconych okopów na Werchu Debri. Podczas tych przedsięwzięć wzięto do niewoli 550 żołnierzy, 13 karabinów maszynowych i 4 minierki.**

Rosyjskie ataki na północny zachód od Soozmezö, na południowy wschód od Tölgyes i koło Dornej Watry zostały wśród wielkich nieprzyjacielskich strat odrzucone.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Prócz szybko odpartego rosyjskiego ataku koło Augustówki w Galicyi wschodniej nic ważnego.**

Włoski teren wojny.

Mimo deszczu i mgły pozostał ogień działowy w odcinku Krasu w tej samej sile.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Wydarzenia na morzu.

Liniowy porucznik okrętowy Banfield dnia 3 bm. po południu w walce powietrznej z włoskimi samolotami systemu Caproniego nad płaskowzgórzem Krasu zestrzelił jeden z nich. — Czterech lotników, którzy się znajdowali w samolocie, a z których jeden jest ciężko a dwu lekko rannych, wzięto do niewoli.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **We mgle porannej, po krótkiem silnem działaniu artyleryi, uderzyły angielskie oddziały na wschód od drogi Albert—Warlencourt. Odrzucono je ogniem. Gdy po południu wyjaśniło się powietrze, walka artyleryi stała się silniejszą na całym froncie Somme, a także podczas nocy była żywszą, niż w ostatnim czasie.**

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na południe od kolei Tarnopol—Krasne rosyjskie oddziały uderzyły napróżno koło Augustówki na wydarty im ostatnio kawałek rowu.**

Front arcyksięcia Józefa: **Podczas gdy ponowne ataki Rosyan koło Capul, na północny wschód od Dorna Watry, w dolinie Putna, Trotosul i Us były bez żadnego sukcesu, wojska niemieckie i austro-węgierskie odebrały szturmem pozycye na wzgórzach, utracone poprzednich dni, a dla nas ważne. Z tych walk, po części bardzo zaciętych, pozostało w naszych rękach na wzgórzu Werch Dobry (na południe od przełęczy tatarskiej) przeszło 100 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, a na górze Nemira (na północ od doliny Oitos) 350 jeńców z 8 karabinami maszynowymi.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Łamiąc w pościgu opór nieprzyjacielskich tylnych straży, IX-ta armia przekroczyła we wschodnim kierunku linię kolejową Bukareszt—Targoviste—Pietrosita. Armia dunajowa po swem zwycięstwie, wywalczonem nad dolnym Argesul przeciw silnej liczebnej przewadze, przyczem zwłaszcza 217-ta dywizya piechoty miała zaszczytny udział, ścigała pobitego nieprzyjaciela aż do odcinka i walcząc lewem skrzydłem, dalej poza odcinek. Wschodnie skrzydło w dolinie Dunaju odparło krwawo ataki rosyjsko-rumuńskie. Wczoraj podana ilość jeńców z dnia 3-go bm. podniosła się do 12.590. Armii IX-tej przybyło jeszcze 2.009, armii dunajowej 2.500 żołnierzy, tych ostatnich należących do 22 pułków piechoty i 6 pułków artyleryi.**

W Dobrudży żadnych większych działań wojennych.

Front macedoński: **Na wschód od Czerny rozwinęły się nowe walki. Serbskie uderzenia koło Bahowo i Monte na froncie Mogleny rozbiły się.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Akcya niem. łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lizbona, 6 grudnia.

(Ag. Havasa). W poniedziałek rano **niemieckie łodzie podwodne wtargnęły do portu w Funchall i zaatakowały parowiec francuski z materyałem wojennym oraz angielski parowiec kupiecki. Jedna francuska łódź kanonierska została zatopiona.** Baterye nadbrzeżne otworzyły ogień. Łodzie podwodne cofnęły się.

Odwrót Rumunów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Hamburg, 6 grudnia.

„N. Hamburger Ztg." donosi: Petersburskie „Nowoje Wremia" przygotowuje opinię publiczną bez żadnych przeszkód ze strony cenzury **na możliwość odwrotu sojuszników na linię Galacz—Focsani.**

Angielskie i belgijskie samochody w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 6 grudnia.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina:

Wedle wiadomości, podanej przez »Acht-Uhr-Blatt«, **przybyło do Bukaresztu 16 angielskich samochodów pancernych,** które natychmiast wysłano na front. Dalej przybyły liczne belgijskie samochody tyralierskie.

Znaczenie zwycięstwa nad rzeką Arges.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 6 grudnia.

Major M o r a t h, omawiając ostatnie zwycięstwo nad rzeką Arges, oświadcza, że sukces ten jest **ukoronowaniem dotychczasowych zwycięstw mocarstw centralnych w Rumunii,** gdyż wskutek tego **wszelki opór** na północno-zachodnim, zachodnim, południowo-zachodnim i południowym froncie ufortyfikowanego Bukaresztu **stał się pod względem strategicznym niemożliwy.** Co w tych walkach wojska sprzymierzone zdziałały, wiadomem będzie dopiero później. Chodziło tu bowiem nietylko o pobicie armii nieprzyjacielskiej, zaopatrywanej we wszelaki potrzebny materyał wojenny z Bukaresztu, oddalonego zaledwie od tej armii o 30 kilometrów, lecz także o jej rozbicie, któreby zmusiło ją do przeprawy w najwyższym stopniu niebezpiecznej. Sukcesy odniesione w tych walkach i działalność naszych wojsk ujawni się w pełni dopiero po nadejściu wyczerpujących, urzędowych sprawozdań.

Cała siła zbrojna rumuńska wynosiła z początkiem wojny 600.000 ludzi, straty zaś poniesione przez nią wynoszą okrągło 330.000, armia ta straciła zatem ponad połowę swego składu.

Bukareszt otwartem miastem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 6 grudnia.

Omawiając wiadomość, podaną przez Agencyę Havasa, że Bukareszt ma być po wycofaniu z niego załogi rumuńskiej ogłoszony jako miasto otwarte, pisze »Journal des Debats« (Paryż):

Pracę całego życia generała Brialmonta, a mianowicie twierdze Liège, Namur, Antwerpię i Bukareszt niszczy obecna wojna. Ludność Bukaresztu musi obecnie myśleć sama o sobie.

—o—

Grecya a koalicya.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berno (Szwajcarya), 6 grudnia.

Prasa paryska donosi, że wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych z Aten, król K o n s t a n t y znajduje się w pałacu królewskim, posłowie koalicyi w pałacu ambasadorów, admirał F o u r n e t zaś ma wrócić na swój okręt admiralski. **Wojska koalicyjne otrzymały polecenie unikania wszelkiego starcia z wojskami wiernemi królowi.**

Rząd grecki postanowił ogólną mobilizacyę. Rozkazy mobilizacyjne zostały we czwartek wypracowane.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 grudnia.

»Daily Tel.« donosi z Aten pod datą dnia 2 bm.: Prasa, wierna królowi, ogłosiła oświadczenie rządu, według którego **Fournet zgodził się na przyjęcie sześciu wydanych bateryj, a początkowego żądania co do reszty broni zaniechał.** Donoszą, że greccy rezerwiści **są mobilizowani.**

Ateny, 6 grudnia.

Biuro Reutera donosi dnia 3 bm. wieczorem: Słychać, że **8 bateryj zamiast 6 ma być natychmiast wydanych koalicyi.** Gdy dotyczący protokół zostanie sporządzony, rząd udzieli nacyonalistom i koalicyi najpełniejszej opieki i zobowiązuje się dać uwięzionym venizelistom wszystkie ustawowe gwarancye. Koła bliskie pałacu królewskiego oświadczają, że znowu przywrócono **normalne stosunki z koalicyą.**

Przeciwko dr Koerberowi.

Wiedeń, 6 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że w kołach posłów niemiecko-radykalnych objawia się **silny nastrój, skierowany przeciwko premierowi dr Koerberowi.** Na ostatniem posiedzeniu posłów niemiecko-radykalnych podniesiono z wielu stron konieczność zmiany w prezydyum ministrów w razie, gdyby dr Koerber wytrwał przy tych poglądach, które uważa dotąd za swoje wytyczne.

O zwołanie Rady państwa.

Wiedeń, 6 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą: Na konferencyi z deputacyą niemieckiego Związku narodowego oświadczył premier dr K o e r b e r, że termin zwołania Rady państwa **nie został jeszcze ustalony,** prawdopodobnie jednak nastąpi to z końcem bm. lub z początkiem stycznia.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

95 (Ciąg dalszy).

Wierusz połknął z rozkoszą duży kawał pasztetu i rzekł:

— Hm... widać, że pan już nie tego...

— Panie doktorze... panie doktorze... — płakał niemal Machowicz. — Niech pan nie drwi z człowieka zasługi, któremu stała się krzywda... ciężka o pomstę do nieba wołająca krzywda... Panie doktorze, pan jest człowiek słynny... major Czerkawski dwa razy pytał dziś o pańskie zdrowie na plebanii... ekscelencya przejeżdżając konno koło okien patrzył w nie i kiwał głową... Panie doktorze... już tam ekscelencya daremnie głową nie kiwa... Słowem pan jest człowiekiem słynnym w mieście... jego chlubą... przytem starosta... to jest właściwie oczywiście... pan starosta... nie, pan radca namiestnictwa przyjeżdża w tych dniach objąć urzędowanie... ja proszę... pan z nim tak dobrze... ja bardzo proszę... ja... ja.., j... przysięgam Bogu oczywiście... ja się... odwdzięczę...

— Pan się odwdzięczy... — zaczął Wierusz z umyślnie markowanem powątpiewaniem. — Niesłychanie był ciekawy tej odwdzięki Machowicza.

— Jak Boga kocham... słowo honoru... — bił się w piersi Machowicz. — Chce pan dowodu panie doktorze... mam dowody przy sobie! Wsadził rękę w kieszeń na piersiach, ale spojrzawszy w oczy Wierusza zawahał się, zastygł w ruchu z ręką w kieszeni.

— Dowody... — mówił Wierusz. — Doskonale panie, Machowicz, że pan jako człowiek realny zawsze nosi przy sobie dowody, ale radbym wiedzieć co to za dowody... — Mówił teraz z przyciskiem, powoli, świdrując Machowicza oczyma.

Zasłużony człowiek zbladł, jak chusta i cofnął się krokiem ku drzwiom. Wierusz chcąc spotęgować jego przerażenie zastąpił mu drogę. Jednocześnie wsadził w usta olbrzymi kawał różowej, wonnej szynki. Jadł, ale spojrzenie miał surowe, gniewne. Przymuszał się do miny poważnej, a śmiech go rozpierał.

— Jakie... jakie... oczywiście... jakie.., czyż nie wolno mieć dowodów?

— Pytam, coś mi pan chciał dać za order panie Machowicz... pytam urzędowo panie Machowicz... Słucham pańskich zeznań panie Machowicz...

Machowicz klęczał już obejmując kolana Wierusza.

— Zezna... zeznaję... już zeznaję... Chciałem w dowód czci... tylko w dowód czci i szacunku... chciałem dać panu doktorowi...

— Cóż takiego?

— Ot to...

Wyjął z kieszeni drżącą ręką wielkie safianowe puzderko i chciał podać, ale siły mu nie stało i puzderko potoczyło się po ziemi.

Wierusz podniósł je i otworzył. Na tle purpurowego pluszu zajaśniały przecudne olbrzymie butony brylantowe i kolisty grzebień do włosów z brylantami, osadzonemi w platynie. Wierusz patrzył z rozkoszą na olśniewająco połyskujące kamienie, lubował się ich blaskiem nieporównanym, wreszcie po chwili spojrzał na Machowicza.

Delikwent stał pokornie, z pod oka jednak przyglądając się Wieruszowi. W spojrzeniu jego tliła nadzieja.

Wierusz zamknął puzderko i wsunął je do kieszeni szlafroka.

Machowicz odsapnął głośno i wyprostował się.

— Skąd pan to wziął panie Machowicz? — spytał nagle surowym głosem Wierusz.

Machowicz skulił się znowu i wystękał po chwili.

— Spuścizna po przodkach... klejnot rodzinny...

— Panie Machowicz — rzegł grobowym głosem Wierusz — szanowny ojciec pański był hyclem...

Machowicz zdrętwiał.

— Czekam zeznań... — rzekł basowo Wierusz.

Machowicz trząsł się jak we febrze i cofnął się znów ku drzwiom, choć wiedział już, że nie wyjdzie.

— Kupiłem! — rzekł głosem trupim, bezdźwięcznym skazańca, który utracił już wszelką nadzieję ratunku.

— Od kogo? — sądował Wierusz.

— Od jednego... nieznajomego... przypadkiem... okazyjnie.

— Od kozaka? — zagrzmiał Wierusz.

— Tak! — skinął głową, nie mógł już mówić.

Wierusz otworzył nagłym ruchem drzwi poza plecami Machowicza, a gdy tenże szybko obróciwszy się skoczył w czarny otwór, Wierusz cisnął za nim puzderkiem.

Nim zamknął drzwi, usłyszał jak butony i grzebień spadają po schodach, tocząc się śladem uciekającego męża zasługi.

— Szkoda... prześliczne... — rzekł do siebie Wierusz i wziął nowy kawał szynki. Był w wyśmienitym nastroju teraz, apatya znikła gdzieś z kretesem. Jadł ze smakiem, z rozkoszą, za wszystkie czasy, odżywiał się, jakby za cały czas niedostatku, kiedy to z powodu swych zajęć i niebezpieczeństwa pojawiania się w mieście, musiał się tułać po spelunkach nocą. Skończył nareszcie i z przyjemnością stwierdził, że zapasom przysłanym przez Martę, nie uczynił mimo wszystko wielkiego uszczerbku. Wziął ze stołu zwitek papieru, rozłożył go i nagle aż zaklął pod nosem.

— Kobieta... takie rzeczy... na świstku otwartym...

Był pewny, że znajdzie parę słów miłości... a tu... tymczasem. Mogła to być plotka, zwyczajna plotka, ale mogło być też coś ważnego... Dom drewniany nad stawem, tak, tak, ślizgawka... dobrze, miejsce odludne, trzeba wziąć coś ze sobą, no i Szysza... Wprawdzie wyrzekł się już w myśli swego zawodu, ale czuł, że to jeszcze... to jeszcze jest jego obowiązkiem... potem... już rzeczywiście zaprzestanie wszystkich tego rodzaju przedsięwzięć.

Obejrzał się po pokoju. Nieład panował w nim wielki, niemal taki, w jakim go pozostawiła odbyta tak niedawno rewizya rosyjskiej policyi. Broni tu oczywiście żadnej być nie mogło. Wziął tylko z kąta góralską ciupagę, wdział płaszcz szary, nieprzemakalny, wynalazł po chwili szukania latarkę elektryczną i spróbowawszy kontaktu, zawiesił ją sobie pod płaszczem na piersiach i ruszył do mieszkania Szysza, położonego daleko, na peryferyi miasta. Wyszedłszy, stwierdził z przykrością, że deszcz mży jeszcze ciągle, ale za to zadowolniła go panująca głęboka ciemność, pośród której przywykł się poruszać z wprawą, nabytą od miesięcy całych. Szedł ulicami, które stały się już przestronniejszemi, gdyż wojska zostały w ciągu dnia rozkwaterowane, znaczna zaś ich część znajdowała się zapewne w tej chwili na dalekich pozycyach o całe kilometry od miasta. Mijał jednak jeszcze często długie szeregi wozów pokrytych płachtami, dudniących straszliwie po kamieniach, napełniających szczękiem żelaziwa cały przestwór wokoło. W nocy i pośród wilgotnego powietrza szczęki te przeradzały się czasem, gdy kolumna szła truchtem w zgiełk iście piekielny, chłoniący sobą wszystkie odgłosy świata wraz z nieustanną, głuchą jak niekończący się grzmot, palbą armatnią. Latarnie miotały smugi poświaty, na które ustawicznie rzucały się plamy cieni przechodniów, czasem w pobliżu jaśniej zawidniał mundur, mignęła czapka krągła, lub śpiczasty hełm, reszta rysowała się w sylwetach.

(C. d. n.)

Bitwa pod Bukaresztem.

Nad rzeką Arges **rozstrzygnęły się losy rumuńskiej stolicy.** Wojska rumuńskie, które przed niepowstrzymanym rozpędem nieprzyjaciela cofały się koncentrycznie na Bukareszt, ustawić się tu miały wedle rumuńsko-rosyjskich strategicznych planów do nowej »bitwy nad Marną«, ażeby odrzucić przeciwnika z pod fortów stolicy i osadzić go na szereg miesięcy w miejscu, lub rozpocząć kontrofenzywę. Pierwsza armia rumuńska, rozbita pod Sybinem, ścigana bez przerwy i odzierająca się w pościgu, zasilona została z Bukaresztu nowemi wojskami, przywiedziona do porządku i zaszczycona nowem ciężkiem zadaniem. Równocześnie uderzyć miały od Bukaresztu wojska rosyjsko-rumuńskie w południowo-zachodnim kierunku, przeciw idącej na Bukareszt dunajowej armii. Gdy uderzenie w kierunku zachodnim i północno-zachodnim powstrzymać miało idącą, jak burza, armię Falkenhayna, uderzenie ku południowemu zachodowi odeprzeć miało ku Dunajowi z powrotem niemieckie, bułgarskie i otomańskie wojska i nie dopuścić do złączenia się pod Bukaresztem obu armii, Falkenhayna oraz Mackensena. Plan ten zwycięską bitwą, stoczoną przez obie napierające armie całkowicie został rozbity. Wojska centralnego bloku stanęły bezpośrednio pod pasem zewnętrznych fortyfikacyj bukareszteńskiej twierdzy i w tej chwili rozstrzyga się zapewne zagadnienie: **bronić, czy nie bronić stolicy?**

Podobnie, jak koncentrycznie cofały się na Bukareszt pobite wojska rumuńskie, postępowały też koncentrycznie osaczające stolicę wojska zwycięskie. Z **trzech stron** równocześnie wymierzony został ten pochód: od północy i północnego zachodu, od zachodu oraz południowego zachodu i południa. Pozostała wolna strona wschodnia i północno-wschodnia. Już obecnie jednak z zaniepokojeniem donoszą nieprzyjacielskie komunikaty o gorącym ogniu karabinowym i artyleryjskim, rozciągającym się na całym froncie Dunaju od Tutrakanu aż do Czernawody, który przygotować ma zapewne przejście i na tym froncie armii Mackensena na lewy brzeg Dunaju. Już obecnie znajduje się naczelna komenda armii rumuńskiej w Ploesci, bodaj że najważniejszym punkcie węzłowym, stanowiącym przejście z doliny Prahovy i z Bukaresztu ku dolinie rzeki Buzen oraz Seretu. Z tej drogi ostatniej zechce kierownictwo wojsk rumuńskich zapewne skwapliwie skorzystać.

Główne zadanie w bitwie o front nad rzeką Arges przypadło tej grupie armii **Falkenhayna**, która po zdobyciu Pitesti wydostawszy się z gór, napierała na Rumunów poprzez Gaesti w południowo-wschodnim kierunku. Ta grupa, pozostająca pod dowództwem generała-porucznika Kraffta, rozbiwszy Rumunów na południowy wschód od Pitesti, odrzuciła ich w kierunku Bukaresztu w czasie, gdy drogę odwrotową przecięła im już następna od południa grupa armii Falkenhayna, idąca pod wodzą generała-porucznika Kühnego. Grupa ta, która ostatni raz pojawiła się pod Crajovą i o której odtąd panowało milczenie. wykonała z nienacka podobny manewr, jakim już raz pierwszą armię rumuńską zniszczono pod Sybinem. Od 21 listopada przebyła 180 kilometrów drogi. Jedna z jej dywizyj, na zachód od Bukaresztu, przebyła rzekę Arges i przedarła się ku północy do miejscowości Titu, w której rozwidla się linia kolejowa, wiodąca na zachód od Bukaresztu. Jedna jej odnoga prowadzi dalej ku zachodowi na Pitesti, druga odgałęzia się ku północy w kierunku Targowiszte, w dolinie rzeki Jaromicy. Szczątki rozbitej przez generała Kraffta pierwszej armii rumuńskiej wpadły tu więc na wojska grupy Kühnego, które dopomogły należycie do całkowitego ich starcia. Przy ocenie manewru tego wziąć trzeba w rachubę, że rzeka Arges jest strumieniem górskim, wijącym się wężykowato, który pomiędzy Pitesti a Titu dochodzi 200 do 300 metrów szerokości, głębokości zaś do 20 metrów. Niżej łożysko rzeki się zwęża. Wszędzie tu stanowi więc rzeka absolutną przeszkodę. Mosty istniejące dochodzą 300 metrów długości. Dzięki nadzwyczajnie silnemu naporowi nieprzyjaciela nie zdołali już Rumuni ani mostów wysadzić w powietrze, ani usadowić się w uprzednio przygotowanych już stanowiskach. Pochód niepowstrzymany szedł jak burza.

Dywersya wojsk rosyjsko-rumuńskich, skierowana na południowy zachód od Bukaresztu, wydała początkowo pewne sukcesy. Wojska te przekroczyły rzekę Neajlov i dotarły na północny wschód od Dragaresti, miejscowości, położonej na linii kolejowej, z Giurgeva nad Dunajem wiodącej ku północnemu zachodowi. Lecz po tym sukcesie wstępnym rozpoczęły wojska armii Mackensena ruchy osaczające, które odrzuciły nieprzyjaciela napowrót przez rzekę Neajlov aż ku dolnemu biegowi rzeki Arges, podmywającemu tu wprost zewnętrzne fortyfikacye twierdzy bukaresztеńskiej. Prócz niemieckich, bułgarskich i otomańskich wojsk brali udział w tej zażartej bitwie także austro-węgierscy strzelcy graniczni i wypróbowane dobrze w tylu bitwach baterye. Wzmianka w komunikacie o otwarciu Dunaju wskazywać się zdaje, że oba brzegi Dunaju na południe od Bukaresztu znajdują się już w ręku sprzymierzonych.

Dywersya przeciw armii Mackensena nie mogła tedy pierwszej armii rumuńskiej ocalić od zagłady. Te dwie bitwy, rozegrane na froncie nad rzeką Arges, nie pozostały jednak bez wpływu i na północny front wołoski, na który po zajęciu Campolungu napierały wojska generała-porucznika Morgena. Zdobycie węzła kolejowego Titu oznaczało zajęcie tyłów wojsk rumuńskich, działających nad górnym biegiem rzeki Dambowicy. Wojska te musiały się wycofać dalej na wschód i ku południowemu wschodowi i w ten sposób grupa armii Morgena weszła w posiadanie punktu węzłowego, w którym kilka dróg się schodzi (na Bukareszt i na Ploesci) — Targowiszte. Ten ostatni sukces walnie przyczynił się do ustalenia jednolitości frontu obu armij: Falkenhayna i Mackensena, oraz do zacieśnienia obręczy, która dokoła Bukaresztu poczyna się zaciskać.

Sam Bukareszt jest twierdzą, którą bardzo poważnie traktują wojskowi fachowcy. Ich zdaniem stolica Rumunii obwarowana jest celowo i uzbrojona silnie. Wobec ścisłego związku między kierownictwem rumuńskiej armii a generalnym sztabem francuskim zapewne i doświadczenia tej wojny nie przeszły na tej twierdzy bez śladu. Jednakże twierdza sama nic nie znaczy, gdy niema wojsk dla jej obrony i gdy materyału wojennego niema pod dostatkiem. Generał francuski Veroux ogłosił sensacyjne rewelacye o przygotowaniu wojennem armii rumuńskiej, **z których wynika, że Rumunia szła do wojny, mając 400.000 karabinów manlicherowych i 476** karabinów maszynowych zaledwie. Dziś stan uzbrojenia wojsk rumuńskich niewiele się poprawił zapewne. Artylerya w każdym razie bardzo nieliczna. Armie zaś, które się ku stolicy cofają, są rozbite i bronić jej długo niezdolne.

Zdaje się więc, że prawdziwa jest pogłoska ze źródeł francuskich, iż Bukareszt wcale nie będzie broniony. Półoficyalna Agencya Havasa doniosła, że Bukareszt zostanie ogłoszony miastem otwartem. Podobnie pisze paryska »Information«, że generał Berthielot zarządził już opróżnienie Bukaresztu. Nie czas teraz — pisze ten dziennik — na wzruszenia. Niestety los Rumunii zdaje się przypieczętowany. Niemcy są nieubłagani, Węgrzy dzicy z natury, Bułgarzy pragną zemsty. Mimo to wszakże spodziewać się możemy strategicznej pomocy. Rumuni wycofają się na terytoryum, na którem obrona będzie możliwa.

Podobnież odzywa się prasa rosyjska. Pociesza ona Rumunię tem, że odwrót przez Bukareszt jest koniecznością strategiczną, spowodowaną przewagą liczebną mocarstw centralnych. Jednakże armia rumuńska zajmie teraz nowe stanowiska pod kierownictwem doświadczonych oficerów rosyjskich i teraz dopiero potrafi osadzić nieprzyjaciela w miejscu. Tak pociesza siebie i Rumunię prasa rosyjska. Los Bukaresztu jest więc pewny... *Stopp.*

„Zboże państwowe dzisiaj i później".

Wiedeński »Die Zeit« donosi z Berlina:

W auli uniwersytetu tutejszego wygłosił podsekretarz stanu Michaelis na temat »Zboże państwowe dzisiaj i później«, zajmujący odczyt o niemieckiej centrali zbożowej.

»Kto chce wytworzyć sobie obraz działalności centrali zbożowej — mówił Michaelis — ten niech sobie wyobrazi, co to znaczy, zakupywać codziennie przeciętnie 300.000 centnarów zboża za 3 i pół miliona marek, a sprzedawać za 4 miliony. Pracuje w centrali 1.081 funkcyonaryuszów, mając do rozporządzenia 180 telefonicznych połączeń między-miastowych. Koszta centrali wynoszą rocznie 4 miliony marek, co obciąża centnar mąki kwotą 5 fenigów.

»Pragniemy wszyscy pokoju. **Ale kto sądzi, że pokój przyniesie obfitość chleba, tłuszczów i t. p., ten łudzi się.** Państwa neutralne mają także braki. Niema okrętów, któreby nam przywiozły zboże. **Żniwa nawet przy najlepszej pogodzie będą w przyszłym roku gorsze. Musimy przygotować się na wydzielanie zboża przez cały szereg lat.** Nie można przy tem uniknąć niesprawiedliwości, ale na to niema rady. Trzeba się liczyć z faktem, że pokój nie da nam ani jednego ziemniaka«.

Michaelis dodał uwagę, że przyszłość może przynieść Niemcom monopol zbożowy.

Ze spraw ruskich.

(Zamiar rozszerzenia „legionu" ukraińskiego. — Oskarżenie senatu uniwersytetu).

W dążeniach do polepszenia swej sytuacyi po manifeście 5 listopada, który, zdaniem „Diła", oznacza bankructwo ukraińskiej polityki, obmyślają Ukraińcy różne środki zaradcze. Jednym z nich wydaje się im obecnie — stworzenie ukraińskiego wojska Legionów. W tym kierunku zaczynają obecnie czynić starania, wychodząc z założenia, że już mają tego wojska zaczątek w batalionie „ukr. siczowych strilcow", powstającym pod komendą majora austryackiego. Batalion ten był na froncie podczas ostatniej ofenzywy rosyjskiej. Do rozszerzenia go jakoś dotąd nie przyszło, pomimo dwóch lat istnienia; teraz jednak Rusini mają lepszą nadzieję. „Rada wojenna ukraińska" wydała odezwę do narodu, wzywającą do pracy nad powiększeniem kadrów „strilców", w której czytamy:

„Różne przeszkody przy utworzeniu legionu ukraińskiego mówią jaskrawie o bezmiernie wielkiem znaczeniu jego dla nas i dla naszej sprawy narodowej. A czem gorsze staje się ogólne położenie sprawy ukraińskiej i narodu, czem chłodniej odnoszą się do nas inne czynniki, czem dalej odsuwa się ziszczenie naszych nadziei, tem większe czynić musimy wysiłki. aby utrzymać nasze siły narodowe na odpowiedniej wysokości i naszą wojenną gotowość. Wojna jeszcze nie skończona, jeszcze połowa Galicyi wschodniej i cała prawie Bukowina zostaje w rękach Rosyi. Nie czas bawić się w proroctwa, co nam przyniesie koniec wojny. Ale nawet pod najcięższemi ciosami i wśród największych rozczarowań nie możemy dać sobie wytrącić z rąk oręża, którym bronimy naszej sprawy, nie możemy dopuścić, aby niezależne od nas okoliczności zepchnęły nas bez oporu ze sceny walki o naszą przyszłość. Dlatego Ukr. Rada wojenna uważa za konieczne użyć wszystkich sposobów dla zwiększenia legionu ukr. strzelców i zwraca się do społeczeństwa o pomoc w tych zachodach".

Jakie ma widoki ta akcya „Rady wojennej", trudno orzec, w każdym razie nieszczególną dla niej wróżbą jest bezskuteczność wszelkich w tym samym kierunku powtarzających się wezwań „Diła", zarówno w części redakcyjnej, jak w inseratach. Może autorytet „Rady" odegra tu rolę siły atrakcyjnej?

Jednocześnie z tą akcyą. która ostatecznie może być uważaną za poważną akcyę polityczną, „Diło" w ostatnim swoim numerze wytacza przed forum rządowe następujące oskarżenie senatu uniwersytetu:

„Ruski Ordynaryat metropolitalny we Lwowie wystosował był do senatu uniwersytetu lwowskiego pismo z zaproszeniem na żałobne nabożeństwo za cesarza. Senat odpowiedział, że z zaproszenia nie może skorzystać, gdyż bierze udział w nabożeństwie w katedrze łacińskiej". Z tego powodu gniewa się „Diło", a powody swej irytacyi ujmuje w trzy następujące pytania:

1) Czy senat uniwersytetu lwowskiego imienia cesarza Franciszka I nie mógł z pomiędzy swoich członków wydelegować kogoś i w ten sposób przyczynić się do uświetnienia nabożeństwa za spokój duszy ś. p. cesarza Franciszka Józefa I.?

2) Czy pomiędzy członkami lwowskiego senatu uniwersytetu nie ma ani jednego Ukraińca, któryby odważył się zaprotestować przeciwko takiemu lekceważeniu żałobnego nabożeństwa za ś. p. cesarza Franciszka Józefa I.?

3) Czy lwowski senat przynajmniej na równi traktował katolickie nabożeństwo żałobne greckiego obrządku z innemi niekatolickiemi nabożeństwami, szczególniej zaś z nabożeństwem w synagodze?

4) Co na to powie c. k. ministerstwo wyznań i oświaty?"

„Ciężkie" to oskarżenia, ciekawe pytania — a cała rzecz świadczy, że „Diło" ma wiele dużo czasu. **choć mniej dobrego smaku.**

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 6 grudnia.

Posiedzenie komisyi gospodarczej Koła polskiego dla spraw rolniczych odbyło się wczoraj w Krakowie pod przewodnictwem posła Władysława **Długosza**. W obradach wzięli udział posłowie: dr Leo, dr Stesłowicz, dr Gross, Andrzej ks. Lubomirski, bar. Götz-Okocimski, dr Steinhaus, Wysocki, Witos i Myjak. Obradowano nad odbudową gospodarstw rolnych w Galicyi i w tym kierunku uchwalono szereg wniosków i rezolucyj.

Między innemi uchwalono domagać się zwołania Koła polskiego do Krakowa w sprawie odbudowy rolnictwa i przemysłu w kraju, wreszcie założenia fabryki kołodziejskiej w Grybowie i fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Nowym Sączu — wyłącznie dla włościan.

Omawiano między innemi także sprawę odbudowy sadownictwa w Galicyi.

Św. Mikołaj, ulubieniec i największy przyjaciel dzieci, które odwiedził dzisiejszej nocy, z pewnością nigdzie nie przyszedł bez podarków, łakoci lub zabawek. Świadczył o tem ogromny ruch, jaki panował we wszystkich cukierniach krakowskich i magazynach z zabawkami. Niektóre te lokale były wprost przepełnione aż do samego zamknięcia rodzicami, którzy w ostatniej chwili nabywali upominki dla dzieci.

Wojna wycisnęła swoje piętno dosłownie w każdej dziedzinie życia i »zmilitaryzowała« nawet dziecinne zabawki. Świadczą o tem rozmaite Zeppeliny, łodzie podwodne, działa, forty i t. d., wystawione, jako zabawki w oknach sklepowych. — Wszystkie wynalazki i odkrycia nowoczesnej sztuki wojennej znalazły odbicie w zabawkarstwie dziecinnem.

Niezwykle wielkiem powodzeniem cieszyła się w tym roku wystawa, urządzona staraniem Ligi Przemysłowej pod hasłem: »Polski św. Mikołaj«. Złożyły się na nią różne przepiękne wyroby i zabawki, pochodzące wyłącznie z krajowych fabryk. Coroczna wystawa gwiazdkowa, jaką Liga ta od szeregu lat urządza, otwartą będzie w dniu 8 b. m.

Zmiana na stanowisku komendanta placu Legionów polskich. Dotychczasowy komendant placu Legionów polskich por. Żerański ustępuje, powołany na nowe stanowisko. Komendantem placu został zamianowany kapitan Stanisław **Krzaczyński**. Osoba nowego komendanta znaną jest szerszemu ogółowi Krakowa już z czasów przedwojennych, gdzie, jako dyrektor Filii Ligi Pomocy Przemysłowej pracował wydatnie na niwie ekonomicznego odrodzenia kraju. Jako jeden ze starszych członków „Sokoła" konnego zaciągnął się kapitan Krzaczyński, jako szeregowiec do konnych drużyn sokolich. W przeddzień wymarszu oddziałów z Krakowa zamianowany podporucznikiem w 2 pułku piechoty, objął adjutanturę batalionu Roji i w tym charakterze przebył do bitwy Mołotkowskiej, poczem objął komendę komp. 15, na czele której staczał wiele potyczek i bitew aż w dniu 16 lutego 1915 na czele pół batalionu legionistów i kompanii Bośniaków, w czasie szturmu na palący się most w Sołotwinie, ciężko ranny odszedł do szpitali na tyły. Po 9 miesiącach leczenia się, jako niezdolny do służby frontowej, zamianowany został komendantem placu Legionów we Lwowie, gdzie przez cały czas pełnienia służby wyróżniał się, jako sprawiedliwy, choć surowy zwierzchnik, dbający przedewszystkiem o dobre imię polskiego żołnierza.

Odżywianie dzieci szkolnych w Krakowie. Pod przewodnictwem p. Stanisławowej hr. **Wodzickiej** odbyło się wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim posiedzenie członków Komitetu opieki nad ubogą młodzieżą szkół ludowych w Krakowie. W obradach wzięli udział: wiceprezydent Karol Rolle, dyr. Maciołowski, radcy miejscy dr. Rafał Landau i dr. L. Schneider, fizyk dr. Janiszewski, lekarze szkolni oraz grono pań krakowskich, wreszcie insp. Dobrzański.

Pp. dr. Janiszewski i dr. R. Landau złożyli sprawozdanie z wyników ich interwencyi w namiestnictwie oraz w komendzie twierdzy krakowskiej w sprawie uzyskania prowiantów na śniadania dla ubogich dzieci oraz samochodów, potrzebnych do rozwożenia tych śniadań. Tak w namiestnictwie, jak i komendzie twierdzy delegacya Rady m. w tej sprawie spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem i przyrzeczeniem wszelkiego poparcia.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusyi uchwalono w zasadzie rozwozić śniadania z kuchni obywatelskich do szkół oraz rozdawać na te śniadania ubogiej dziatwie szkolnej zupę i chleb.

Wiceprezydent Rolle imieniem prezydyum miasta przyrzekł gorące poparcie całej tej akcyi.

Wkońcu uchwalono zaprosić na piątek 8 bm. na godzinę 11 przed południem dyrektorów i dyrektorki krakowskich szkół ludowych celem wysłuchania ich opinii co do sposobu organizacyi wydawania tych śniadań.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. W dniu 18 b. m. rozpocznie się posiedzenie członków Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa p. Józefa **Męcińskiego**. Obrady potrwają kilka dni.

Odnowienie Wawelu. Prace około odnowienia Wawelu, acz w rozmiarach niewielkich, trwają bez przerwy. Artysta-malarz profesor **Makarewicz** pracuje w dalszym ciągu nad odnowieniem fresków w sali poselskiej na II. piętrze. Niezmiernie ciekawe freski odkryto także w sali pod izbą poselską; freski te w myśl uchwały miejscowego Komitetu restauracyjnego będą także odnowione. Uchwała w tej właśnie sprawie odeszła już do Wydziału krajowego do zatwierdzenia.

Pod kierunkiem prof. **Szyszki-Bohusza** ukończono wielki gipsowy model sytuacyjny wszystkich gmachów, położonych na wzgórzu Wawelskiem.

W dawnym gmachu poseminaryjnym odnowiono już próbnymi freskami parterowy refektarz. Obok tego refektarza w odnowionej sali, w której mieściła się dawniej kaplica, mieszczą się od pewnego czasu warsztaty uczniów szkół średnich.

Kurs rybacki. Wspólnem staraniem krakowskiej filii Czerwonego Krzyża i kraj. Towarzystwa rybackiego zainaugurowano bezpłatny kurs rybacki dla inwalidów wojennych. Otwarcie odbyło się w sali wykładowej Instytutu zoologicznego uniwersytetu przy ul. św. Anny 6, poczem wygłosił pierwszy wykład dr Schechtel: »O rentowności stawów«. Kurs będzie trwał do 13 grudnia włącznie. Program wykładów ogłoszono afiszami.

Odczyt profesora Kallenbacha o zapomnianym poecie. Jak to już donieśliśmy, dzisiaj, to jest we środę, odbędzie się w sali Kopernika l. 66 w »Collegium Novum« odczyt profesora **Kallenbacha** o zapomnianym poecie. Czysty dochód z prelekcyi przeznaczony jest na »Gwiazdkę« dla legionistów. Początek o godzinie 6½ wieczorem.

Odczyt o »Akropolis«. Aktualny obecnie na nowo, wobec premiery w teatrze im. Słowackiego, dramat Wyspiańskiego »Akropolis«, będzie przedmiotem odczytu, który dzisiaj o godzinie 5 po południu w sali teatru ludowego wygłosi p. Teofil **Trzciński**. Prelegent zamierza dać próbę komentarza do symboliki utworu w związku i na tle całej twórczości Wyspiańskiego. Bilety w magazynie p. Rudnickiego, linia A—B, a przed odczytem w kasie teatru ludowego.

Odczyty na Sekcyę Schroniskową Samarytanina Polskiego. Staraniem Sekcyi Samarytanina opieki nad Legionistami odbędzie się w Krakowie w sezonie zimowym szereg odczytów ze współudziałem wybitnych sił nauk. i literackich. Pierwszą seryę otwiera odczyt prof. dr Józefa **Morozewicza** p. t. »Życie kamieni«, który wygłoszony będzie w czwartek dnia 7 grudnia b. r., drugi odczyt doc. uniw. dra Antoniego **Poretiatkowicza** na temat: »Filozofia wojny«, odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m.

Koncert Wandy Landowskiej. W piątek, dnia 15 b. m., przybywa do nas, jak już donosiliśmy, z Berlina sławna artystka Wanda **Landowska** i na koncercie zapowiedzianym odtworzy utwory starych mistrzów. Świetna artystka jest niezrównaną odtwórczynią i propagatorką muzyki starej, jakiej na usługi oddała swój talent i niejedno arcydzieło mistrzów epoki baroka i »roccoco« wprowadziła na stałe do dzisiejszych repertoarów. Jako jedna z najwybitniejszych wykonawczyń Rameau, Couperina, Scarlattiego, Kuhnau'a i innych ma już Landowska ustaloną sławę, że produkcye jej są oryginalne i stoją na poziomie najwyższych atrakcyj muzycznych. Większą część koncertu grać będzie artystka na archaicznym instrumencie, wyrobu firmy paryskiej Pleyela, część zaś na fortepianie. Program koncertu zawiera między innemi niesłyszaną u nas Sonatę Biblijną **Kuhnau'a** pod tytułem: »Walka Dawida z Goliatem«.

Koncert piątkowy w sali »Sokoła« na dochód Sekcyi Samarytanina polskiego opieki nad Legionistami, którego główną część wypełnią produkcye znakomitej śpiewaczki operowej i estradowej p. Ludwiki **Marek-Onyszkiewiczowej**, zapowiada się pomyślnie, pod względem artystycznym obiecująco ze względu na udział w nim pani Laury Konopnickiej-Pytlińskiej, służącego w Legionach śpiewaka artysty podporucznika p. Śliwińskiego-Effenberger, a dla miłośników śpiewu chórowego wykona tyle zasłużone Tow. operowe kilka swoich najlepszych produkcyi zbiorowych, między niemi szereg pieśni żołnierskich, które na ostatnich popisach Tow. operowego tak ogromnem cieszyły się powodzeniem. Nad całością czuwać będzie prof. Bol. Wallek-Walewski. Bilety po 3.30, 2.20, 1.65 i 1 kor. do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Rynku i w dzień koncertu przy kasie w »Sokole«.

Aresztowanie szajki młodocianych kieszonkowców. Przedwczoraj po południu aresztowała policya krakowska szajkę młodocianych kieszonkowców, którzy grasowali obok przystanków tramwajowych przed gmachem głównej poczty i okradali wysiadających lub wsiadających do wozów tramwajowych pasażerów. Do szajki tej należeli: Tadeusz Królikowski, Edward Stronczak, Kazimierz Kempa i Kazimierz König — wszyscy w wieku od 14—18 lat. Odstawiono ich do aresztów policyjnych »pod Telegrafem«.

Aresztowanie amatora płaszczów studenckich. Od kilku miesięcy ginęły w krakowskich szkołach średnich płaszcze oraz kurtki uczniowskie, a sprawcy kradzieży, mimo dochodzeń, nie udało się aresztować. Na szczęście noga pośliznęła się owemu amatorowi w Wieliczce, dokąd wybrał się na łup i w tamtejszem gimnazyum zabrał dwa płaszcze, jednakże na polecenie dyrekcyi został przez miejscową policyę przytrzymany. Był to 19-letni Maksymilian **Karczewski**, wykolejony student, który z braku, czy raczej wstrętu do pracy, w ten sposób pomagał sobie w tych ciężkich czasach. Karczewskiego, który zresztą przyznał się do całego szeregu kradzieży, odstawiono najpierw do aresztów policyjnych »pod Telegrafem«, a następnie do aresztu sądu karnego w Krakowie.

Odznaczenie. Major-audytor p. Ludwik **Izierski**, kierownik sądu polowego komendy wojskowej w Krakowie, otrzymał w uznaniu znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Z kraju.

Tarnów, 3 grudnia. (Z powodu pogrzebu ś. p. cesarza. — 29 listopada. — Sprawy aprowizacyjne. — Teatr Dante-Baranowskiego).

Dzień pogrzebu ś. p. cesarza **Franciszka Józefa** I. miasto nasze obchodziło uroczyście. We wszystkich kościołach odbyły się żałobne nabożeństwa, w których wzięły udział tłumy młodzieży i publiczności. Sklepy były zamknięte. Na ulicach płonęły latarnie, osłonione czarną krepą, ze wszystkich domów zwisały żałobne chorągwie.

Staraniem Ligi kobiet odbyło się w kościele księży Misyonarzy nabożeństwo, celem uczczenia rocznicy 29 listopada.

Sprawa sprowadzenia ziemniaków i zaopatrzenia nimi mieszkańców naszego miasta, pomyślnie zainicyowana, z powodu różnych przeszkód utknęła. Dotychczas sprowadzono przeszło 140 wagonów, z czego 25 wagonów rozsprzedał konsum pomiędzy swoich członków. Wobec tego, że biedna ludność nie może sobie pozwolić na zakupno większej ilości ziemniaków, miasto musi postarać się o zamagazynowanie znaczniejszej ilości. Jestto tem konieczniejsze, że ziemniaki w przyszłości będą głównym artykułem żywności.

Teatr Dante-Baranowskiego popołudnia niedzielne poświęca przedstawieniom, przeznaczonym dla młodzieży, które cieszą się znacznem powodzeniem. Dzisiaj wystawiono »Grube ryby« Bałuckiego w wcale dobrej oprawie. Na pierwszy plan wybił się p. Kozłowski w roli Ciaputkiewicza. Pp. Piotrowska i Zaleska w rólkach Wandy i Helenki wyglądały bardzo dobrze, Baranowski (Pagatowicz), Ossoliński (Wistowski), Szkudelski, Orwicz, Rembowski i Zarembianka grali dobrze.

Żywienie młodzieży szkolnej we Lwowie. Wobec zbliżającej się zimy i ciężkich czasów, we Lwowie pomyślano o żywieniu ubogiej młodzieży szkolnej. W tym celu, z inicyatywy Związku rodzicielskiego i komendanta miasta, gen. Rimla, przystąpiono do zorganizowania dla niej specyalnych kuchni wojennych. Dnia 5 b. m. we wszystkich szkołach lwowskich miejskich męskich i żeńskich rozpocznie się rozdawnictwo bezpłatnych obiadów dla dzieci. Całą akcyę zorganizowano w ten sposób, że obiady, przygotowane w kilku szkołach, a składające się z ciepłej zupy, roznosić i rozwozić się będzie w wielkich kotłach do innych pobliskich budynków szkolnych. Rozdawnictwo bezpłatnych obiadów odbywać się będzie pod dozorem i pieczą dyrektorów, nauczycielek i nauczycieli codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt. Dziatwa grupować się będzie w poszczególnych szkołach dwukrotnie: raz o godzinie 11 przed południem, drugi raz o godzinie 1 w południe dla otrzymania posiłku. Szkoły wydawać będą codziennie po kilkaset, niektóre do tysiąca porcyj. Ogółem codzienna ilość we wszystkich szkołach wyniesie około 5.340 porcyj

Z ziem polskich.

Mogiła bohaterów pod Krzywopłotami. Komitet budowy pomnika na wspólnej mogile legionistów poległych pod Krzywopłotami, otrzymał wiadomość, że w mogile tej, oprócz wymienionych poprzednio, spoczywa również ś. p. Henryk **Tabiński**, słuchacz filozofii, profesor szkół muzycznych. żołnierz I. brygady Legionów polskich, który poniósł śmierć bohaterską w dniu 17 listopada 1914 roku. Cześć bojownikowi o wolność ojczyzny!

Otwarcie polskiego Klubu artystycznego w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą:

Dnia 26 listopada b. r. w sali hotelu »Polonia« odbył się akt otwarcia nowej instytucyi kulturalnej: polskiego Klubu artystycznego. Celem Klubu jest krzewienie kultury artystycznej wśród społeczeństwa polskiego drogą zjednoczenia osób, miłujących sztukę, zawodowców lub niezawodowców, wydawania własnego organu, prac teoretycznych i broszur, poświęconych wszystkim dziedzinom sztuki, urządzania odczytów, wykładów systematycznych, widowisk teatralnych, wystaw, koncertów i t. p.; udzielania subsydyów i nagród ludziom, pracującym na polu sztuki. Klub składa się z sześciu sekcyj, a mianowicie: architektury, literatury, malarstwa, muzyki, rzeźby i sceny. Zarząd polskiego Klubu artystycznego stanowią pp.: Henryk Melcer, prezes, Stefan Benzef, pierwszy wiceprezes, Edward Wittig, drugi wiceprezes, Zygmunt Święcicki, skarbnik i Leopold Binental, bibliotekarz; dalej członkowie komisyi gospodarczej pp.: Ryszard Kaszuba, Leon Chrzanowski, Adam Grabowski, Józef Rozenzweig, Piotr Rytel, Zygmunt Woycicki i Aleksander Zelwerowicz, oraz zastępcy pp.: Ignacy Baranowski, Stanisław Jachowski i Henryk Juszkiewicz; wreszcie pp.: Bolesław Gorczyński, sekretarz Klubu, Romuald Haller, pomocnik sekretarza i Leon Stodolski, gospodarz Klubu.

Akt otwarcia rozpoczęło przemówienie prezesa Klubu, p. Melcera, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cele i zadania nowej instytucyi i wspomniał o zasługach organizacyjnych w tej mierze pp. Czesława Bema i Romualda Hallera.

Po przemówieniu p. Aleksandra Zelwerowicza rozpoczął się koncert, poczem zaproszeni goście zwiedzili siedzibę, urządzoną bardzo gustownie, a następnie odbyła się »czarna kawa« w sali na dole.

Owacya w teatrze dla legionistów. Czytamy w »Kuryerze Warszawskim« z dnia 2 b. m.: Na wczorajszem przedstawieniu »Czaru miłosnego« liczny zastęp legionistów zajął ofiarowane im przez zrzeszenie artystów prosceniowe loże i cały amfiteatr. Widowisko rozpoczęto dwukrotnem odśpiewaniem hymnu narodowego »Boże, coś Polskę«. Podczas hymnu na środku sceny senior artystów, Rufin Morozewicz, w otoczeniu wszystkich solistów i chóru trzymał sztandar z Białym Orłem. Nadto orkiestra pod kierunkiem dyrektora Henryka Lasockiego odegrała »Mazurka« Dąbrowskiego, równie, jak hymn, przyjętego z entuzyazmem.

Wznowienie »Głosu Ludu śląskiego«. W Cieszynie zostanie wkrótce wznowione wydawnictwo tygodnika »Głosu Ludu śląskiego«, który dawniej wychodził przez dłuższy czas wspólnie z »Dziennikiem Cieszyńskim«. Obecnie wydawnictwo to będzie samodzielne.

Ze świata.

O byt dzienników. Centralny Związek przedsiębiorstw dziennikarskich zwołał przedstawicieli wszystkich austryackich dzienników na zgromadzenie celem zajęcia stanowiska wobec żądania fabrykantów nowego podwyższenia cen papieru. Po kilkugodzinnej debacie przyjęto jednogłośnie rezolucyę, w której między innemi powiedziano:

»Zebrani dnia 12 listopada 1916 roku w dolnoaustryackiej Izbie handlowej i przemysłowej przedstawiciele wszystkich austryackich dzienników zastrzegają się zgodnie z przedstawicielami prasy węgierskiej **przeciw ciągłemu podwyższaniu** ze strony fabrykantów **ceny papieru** i oświadczają, że dalsze podwyższenie ceny papieru rotacyjnego, żądane obecnie przez fabrykantów, nie może być pod żadnym warunkiem przyjęte, ponieważ przedsiębiorstwa dziennikarskie nowego obciążenia żadną miarą wytrzymać nie mogą. — Na koniec zgromadzenie zwraca się z usilną prośbą do rządu, ażeby przy służbie pomocniczej w ministerstwie handlu ustanowiono fachową radę przyboczną, do którejby należeli w równej liczbie zastępcy przedsiębiorstw dziennikarskich, jako też fabryk papieru rotacyjnego, celem wspólnego usunięcia trudności produkcyi i rozdziału papieru rotacyjnego«.

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Przy Liliengasse 1 w pierwszej dzielnicy otwarta została staraniem artysty malarza Stefana **Sonnewenda wystawa sztuki polskiej** na fundusz wdów i sierót po poległych legionistach. Podobna wystawa, urządzona w roku ubiegłym, miała wielkie powodzenie i spodziewać się należy, że ze względu na cel i wielką ilość wystawionych dzieł artystycznych, także beena wystawa cieszyć się będzie uznaniem i poparciem publiczności naszej. Wystawę obesłali artyści: T. Axentowicz, St. Batowski, St. Bergman, J. Fałat, St. Fabijański, Jul. Kossak, Wojciech Kossak, R. Lewandowski, J. Malczewski, J. Maleta, A. Neuman, H. Rauchinger, Stefan Sonnewend, L. Stasiak, P. Stachiewicz, J. Unierzyski, H. Uziembło, W. Wodzinowski, L. Wyczółkowski.

W lokalu wystawy będzie można wbijać gwoździe w pamiątkową Tarczę Legionów, powstałą z inicyatywy biskupa dra W. **Bandurskiego**, a wykonaną przez artystę rzeźbiarza J. Maletę. — Tarcza, bardzo pięknie obmyślana, nosi dwie daty historyczne: 6 sierpnia 1914 i 5 listopada 1916. Z całego szeregu zajmujących obrazów i rzeźb zwracają na siebie uwagę prześliczne portrety Axentowicza i Rauchingera, główki końskie Kossaka, Malety grupa »Uchodźcy« i plakieta, przedstawiająca Polskę, Sonnewenda portret Puchalskiego i cmentarze legionistów w Czartorysku i Wołczku, Uziembły »Plac Szczepański« i »Legionista ranny«, studya Stasiaka, Rejchana i Malczewskiego, Fabijańskiego »Brama Floryańska« i t. d. Wystawa ze wszech miar godna zwiedzenia.

Biblioteka Polska w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Odbyło się tutaj walne zgromadzenie Towarzystwa Biblioteki Polskiej w lokalnościach Towarzystwa, IV., Mayerhofgasse 11. Po złożeniu sprawozdania z czynności wydziału przez zastępcę prezesa, dra Ludwika **Ćwiklińskiego**, oraz szczegółowego sprawozdania kasowego przez skarbnika r. dw. **Dobieckiego**, udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i zatwierdzono preliminarz na rok 1916, poczem nastąpił wybór członków wydziału. Z wydziałowych, ustępujących w myśl statutu, zostali wybrani ponownie: dr L. Ćwikliński r. dw. Dobiecki, szef sekcyi Gała-

ski, r. dw. Pilat, r. dw. Seeliger i r. dw. Struszkiewicz. W miejsce przeniesionego do Galicyi dra A. Lewickiego, wstąpił do wydziału dr M. Rzuchowski, zaś w miejsce pełniącego służbę wojskową radcy budownictwa dra Malisza, r. dw. Moraczewski. Wnioski członków zakończyły zgromadzenie.

Manifest z 5 listopada a robotnicy z Królestwa w Niemczech. W sprawie robotników sezonowych z Królestwa Polskiego, przebywających w Niemczech, otrzymały pisma polskie tam wychodzące, następujący urzędowy komunikat:

Wobec mylnych przypuszczeń należy wyraźnie stwierdzić, że stosunki robotników sezonowych w następstwie manifestu o politycznem ukształtowaniu okupowanych ziem polskich z dnia 5 listopada br. na razie żadnej nie ulegną zmianie.

Dla robotników sezonowych przynależności państwowej polskiej obowiązywać więc będą, aż do czasu ewentualnego innego uregulowania, dotychczasowe przepisy o umowach pracy i miejscu pobytu.

Młodociani bandyci. Z Wiednia donoszą: Przez kilka tygodni grasowała w dzielnicy wiedeńskiej Favoriten banda młodocianych rabusiów, przeważnie w wieku do lat 13, która dopuściła się wielu kradzieży w dziedzinie środków żywności. Na czele tej bandy stał 13-letni uczeń szkoły pospolitej. Ostatnim »wielkim czynem« tej bandy było zupełne obrabowanie jednej z piwnic w tej dzielnicy, z której zabrali środki żywności wartości kilkuset koron. Zdobycz tę ukryli następnie w dole, wykopanym w polu. Kryjówkę tę jednak niebawem odkryto, a wkrótce potem aresztowano całą bandę.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną porucznikowi 14 pułku dział polowych Alfredowi Malinowskiemu; duchowny krzyż zasługi II. kl. na biało-czerwonej wstędze: rzymsko-kat. rezerwowemu kapelanowi ks. Tadeuszowi Olejniczakowi w 18 pułku piechoty i kapelanowi na czas wojny ks. Stefanowi Józefowi Rogowskiemu w zakładzie sanitarnym jednej z dywizyj piechoty; wyrażono po raz drugi ponownie najwyższe pochwalne uznanie rezerwowemu porucznikowi 2 pułku dział polowych Czesławowi Mączyńskiemu.

Wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: porucznikowi w ewidencyi Edmundowi Schneji w 32 pułku piechoty pospolitego ruszenia. Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: rezerwowemu oficyałowi aptekarskiemu 18 p. p. Maryanowi Moszczeńskiemu w jednym ze szpitali obrony krajowej; starszemu lekarzowi w ewidencyi drowi Władysławowi Nowakowi w batalionie uzupełniającym 31 pułku piechoty; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: rezerwowym chorążym sanitarnym: Dawidowi Goldsteinowi i Naftalemu Gutfreundowi obu z 16 pułku piechoty w jednym ze szpitali obrony krajowej.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 6 b. m.: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 6 b. m.: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Berte'go.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Kopciuszek« A. Walewskiego (wznowienie).

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE w Krakowie, ulica św. Anny l. 6, I. piętro
(7 godzina wieczorem):

We środę, dnia 6 b. m.: doc. uniwersytetu Jag. dr Władysław Konopczyński: »Obrona kultury Zachodu«.

W piątek, dnia 8 b. m.: doc. uniwersytetu Jag. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«. Część I.

W niedzielę, dnia 10 b. m.: doc. dr Maryan Szyjkowski: »Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Kolejarze stacyi Podgórze-Płaszów 52 K 50 h zamiast wieńca na grób ś. p. Mieczysława Schindlera.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Chór Sodalicyi słuchaczek i studentek wyższych kursów 18 K w celu uczczenia ś. p. dra Stan. Waśkowskiego; inż. Stanisław Paraszczak 4 K; ks. N. N. 6 K 40 h.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Emanuel Lehnert 455 K 65 h jako dochód z przedstawienia amat. i kiermaszu w Warężu (dla inwalidów).

Na Rodzinę sierocą: Ks. N. N. 10 K.

Na Zakład Fel. Żurowskiej: Ks. N. N. 10 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: X. 10 K.

Na Gwiazdkę dla legionistów: Stan. Brzezińska za pośredn. Wład. Wojasa 15 K z zebranych podczas zabawy; Justyna Grosser 3 K.

Na Legiony: Dr Aleks. Sawicki 20 K; Kazim. Bartmański 20 K.

Na Rząd Narodowy: Za pośredn. kierownika W. Fortuny dzieci szkolne w Królówce 19 K 50 h z okazyi proklamacyi niepodległej Polski.

Na Fundusz im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Dla biednych pod opieką SS. Miłosierdzia: Ks. N. N. 10 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośredn. Wład. Wojasa Stanisława Brzezińska 15 K z zebranych podczas zabawy w Skaryszowie; Tadeusz Kasztelowicz 10 K; dzieci szkolne w Kaszowie z okazyi proklamacyi niepodległej Polski 15 K 70 h za pośrednictwem Felicyi Bieńkowej; ks. N. N. 10 K; Emilowie Jasińscy 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Kaz. Miszke; nadpor. Zygmunt Merunowicz 10 K zamiast wieńca na trumnę lekarza sztabowego ś. p. Edwarda Bodyńskiego; Józef Jakobsohn 20 K zamiast wieńca na grób dyr. raf. nafty w Krośnie ś. p. Wład. Wachala; P. K. N. w Krzeszowicach 205 K zebrane przez dra Kaznowskiego na rozprawach karnych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dr. Jan Zubrzycki:** Zwięzła historya sztuki, od najpierwszych jej zaczątków aż po czasy napoleońskie. Część I. Wyd. drugie powiększone. Kraków. Str. 144. Praca niniejsza pojawia się w krótkim stosunkowo czasie w drugiem wydaniu, świadczącem o potrzebie tego rodzaju podręcznika w czasach coraz żywszego interesowania się przez ogół sprawami sztuki. W obecnej części I zostala omówiona sztuka starożytna, szczególny przytem nacisk położony został na pierwociny kultury artystycznej w czasach przedhistorycznych, zwłaszcza wśród Słowian. W porównaniu z wydaniem pierwszem, edycya niniejsza otrzymała większą ilość ilustracyi w tekście i na osobnych tablicach.

— **Artur Gruszecki:** »Przebudzenie«. Powieść współczesna. Nakładem Kasy przezorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich. — Str. 476.

W długim cyklu powieści, opartych na specjalnie podejmowanych przez autora studyach i obserwacyi bezpośredniej, powieść »Przebudzenie« zajmie jedno z celniejszych miejsc. Przedmiotem jej są stosunki w Królestwie Polskiem, wytworzone przez napływ żydów rosyjskich, tak zwanych litwaków, którzy przyczynili się swoją obyczajowością, metodą współżycia i separatyzmem do zmiany fizyognomii stolicy nie tylko pod względem społecznym, ale i w formach zewnętrznych. Rysy te, które może zaliczyć wypadnie w obecnie idącej przemianie życia polskiego do szczęśliwie minionej przeszłości, utrwalił autor ze ścisłością historyka w ogłoszonej przez dawniejsze powieści »Litwackie mrowie«. »Przebudzenie« jest poniekąd dalszą kontynuacyą podjętego tematu, malującą reakcyę społeczeństwa polskiego, zmierzającą do wzmocnienia swej siły ekonomicznej i odzyskania tych posterunków, które zagarnął napływowy separatystyczny żywioł żydowski. Na takiem tle, odmalowanem z właściwą autorowi żywością i wiernością, rozwija się zręczna i, jak zawsze, bardzo zajmująca akcya powieści, w której talent narracyjny autora znajduje szerokie pole do rozwinięcia się.

— **»Ramoty starego Detiuka o Wołyniu«.** Wydał i przedmową opatrzył Fr. Rawita Gawroński. Tomów trzy. Wilno. (»Biblioteka pamiętników«. Nakładem »Kuryera Litewskiego«). Str. 268, 236, 234.

Prawdziwą ma zasługę wydawca niniejszych pamiętników, że podjął ponowne przygotowanie do druku rozgłośnych niegdyś i gorączkowo czytywanych »Ramot starego Detiuka«. Wyczerpane od dawna w księgarskim handlu, domagały się one przypomnienia ich dzisiejszemu pokoleniu. Autor ich, Andrzejewski, posiada bowiem dar odtwarzania obyczajowej przeszłości Wołynia, ludzi i stosunków z epoki Liceum krzemienieckiego w sposób nieporównany. Barwność słowa i plastyka, dosadność rysunku czynią z nich fotografię tła obyczajowego epoki z pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Do niedawna jeszcze ustępy z tych »Ramot« figurowały w »Wypisach szkolnych« galicyjskich dla szkół średnich, jako przykłady prozy narracyjnej, stąd i zainteresowanie się wczorajszego pokolenia książką, która znikła dawno z księgarskiego obiegu. Barwne opisy zabaw i przyjęć w pałacach magnackich i dworach szlacheckich, stosunki szkolne, charakterystyka ludzi i wypadków, wszystko to składa się na zajmującą mozaikę, posiadającą wartość dokumentu epoki. Dzisiejsi ludzie nie piszą już w ten sposób pamiętników i do prawdy żal zbiera, że następcy nasi o czasach dzisiejszych nie będą mieli tak żywego świadectwa, nie usłyszą tak bezstronnej prawdy i w takiem podanej oświetleniu, jak to czyni w swoich zapiskach Andrzejewski. Tekst opatrzony został licznymi przypisami, ilustracyami i skorowidzem nazwisk, wymienionych w »Ramotach«.

— **Kolendy polskie.** Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie opuścił prasę, jako wydawnictwo na czasie, »Zbiór 24 kolend polskich« w układzie czterogłosowym na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu lub fisharmonii, w układzie Stefana Surzyńskiego, dyrektora chóru katedralnego we Lwowie. Układ zaleca się łatwością i doskonałą harmonizacyą i z tego względu nadaje się ze wszech miar do rozpowszechnienia.

Tegoż autora »Ave Maria«, ogłoszone równocześnie, zaleca się melodyjnością i powagą nastroju.

— **Kalendarzyk żołnierski na rok 1917** wyszedł nakładem Towarzystwa im. Piotra Skargi, jako pierwszy tomik drugiej seryi »Biblioteczki polskiego żołnierza«. Oprócz danych kalendarzowych, zawiera on część literacką, oraz pożyteczne informacye praktyczne, jak: nową taryfę pocztową, nową skalę weksli i t. p. Cena 30 h.

— **Nowe książki:**

Dr. J. Reinhold: Das Krakauer Lajkonik — Fest. Folkloristische Studie. Krakau 1916. Verlag der „Krakauer Ztg.".

Dr. Adolf Klęsk: Ein Beitrag zur Ausbildung beider Hände beim Menschen. Krakau 1916. Verlag der „Krakauer Ztg.".

M. Tuma v. Waldkampf: Die Dienstpflicht der Frau. Warnsdorf i. B. 1916.

Autorka rozpatruje w tej broszurze aktualną sprawę pracy kobiet w służbie wojennej i podnosi jej niesłychaną doniosłość. Jako dziedziny tej pracy uważa opiekę nad chorymi, społeczne prace, działalność gospodarczą i macierzyńską. Trzeba stworzyć trzy wojska: armię służby zdrowia, armię gospodarczą i socyalną. Stosownie do tych założeń musi pójść wykształcenie i praktyczne zawodowe przygotowanie kobiet.

Sylweryusz Chmurkowski: Dwa oblicza wojny. Kraków. Nakładem „Ilustrowanego Kuryera codziennego".

Dział ekonomiczny.

* **Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na Miejskiej targowicy na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 25 listopada do 1 grudnia 1916 r. sprowadzono: buhajów 143, wołów 20, krów 56, jałówek 80, razem bydła rogatego 299, cieląt 451, owiec i kóz 8, nierogacizny 1.286.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 18 sztuk wołów pierwszej jakości od 344 do 390 K, przeważnie po 358 K; za 13 sztuk buhajów pierwszej jakości od 310 do 354 K, przeważnie po 310 K; za 36 sztuk buhajów drugiej jakości od 278 do 295 K, przeważnie po 290 K; za 67 sztuk buhajów trzeciej jakości od 207 do 276 K, przeważnie po 272 K; za 14 sztuk krów pierwszej jakości od 304 do 370 K, przeważnie po 307 K; za 11 sztuk krów drugiej jakości od 270 do 303 K, przeważnie po 270 K; za 17 sztuk krów trzeciej jakości od 163 do 257 K, przeważnie po 240 K; za 10 sztuk jałówek pierwszej jakości od 316 do 375 K, przeważnie po 320 K; za 42 sztuk jałówek drugiej jakości od 270 do 307 K, przeważnie po 280 K; za 23 sztuk jałówek trzeciej jakości od 189 do 269 K, przeważnie po 260 K; za cielęta od 200 do 383 K, przeważnie po 309 K; za owce od 263 do 303 K, przeważnie po 263 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 506 do 680 K, przeważnie po 607 K.

W ubiegłym tygodniu doprowadzono mniej o 5 sztuk bydła rogatego, natomiast więcej o 103 cieląt i 301 sztuk nierogacizny. W porównaniu z poprzednim tygodniem, były droższe buhaje pierwszej jakości o 8 K, drugiej jakości o 12 K, jałówki i buhaje trzeciej jakości o 12 do 15 K na 100 klg. żywej wagi. Inne gatunki bydła rogatego i cielęta utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia, nierogacizna ponownie podrożała o 27 K na 100 klg. bitej wagi.

Przeciwko fałszowaniu octu w Galicyi. Magistrat donosi: Zakład powszechny do badania środków spożywczych w Krakowie odniósł się do namiestnictwa pismem z dnia 1 października b. r. w sprawie praktykowanego w kraju fałszowania octu. Według spostrzeżeń tego Zakładu, starają się zbywać pokątni agenci kupcom zamiast esencyi octowej bądź to zgęszczony kwas mrówczany, bądź też około 20%-tową esencyę, złożoną mniej więcej po połowie z kwasu octowego i kwasu mrówczanego, podbarwioną i zaprawioną sztucznymi zapasami, tak, że po odpowiedniem rozcieńczeniu uzyskuje się z niego płyn, podobny do octu owocowego, nadającego się do bezpośredniego użytku.

Sprzedaż esencyi octowej z kwasem mrówczanym, a tem bardziej sprzedaż kwasu mrówkowego, jako szczególnie silnej esencyi octowej, jest niedopuszczalna ze względu na wybitnie szkodliwe dla zdrowia własności kwasu mrówkowego. Namiestnictwo wezwało starostwa i magistraty, by wykonywały ściśle nadzór nad sprzedażą esencyi octowej.

Rozporządzenie w sprawie zużycia kukurudzy i prosa. Wczorajsza urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza rozporządzenie namiestnika, mocą którego dla rolników producentów użycie na paszę kukurudzy własnego zbioru, pozostałej po pokryciu zapotrzebowania na zasiew, nie podlega żadnemu ograniczeniu. Z zebranego we własnem gospodarstwie prosa mogą rolnicy użyć na karmę dla własnego młodego drobiu (kurcząt) najwyżej czwartą część ilości, pozostałej im po pokryciu zapotrzebowania na zasiew.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z Centrali krajowej dla odbudowy Galicyi komunikują nam: Z polecenia p. namiestnika wydawane będzie urzędowe pismo peryodyczne pod tytułem: »Tygodnik urzędowy c. k. Namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi«. Pismo to, którego pierwszy numer wyjdzie dnia 12 b. m., a które wychodzić będzie co tydzień, będzie zawierało nadające się do publikacyi okólniki do władz politycznych pierwszej instancyi, ekspozytur budowlanych, komend rejonowych, niemniej jak wszelkie urzędowe komunikaty Centrali, nadto wszelkie wiadomości, których rozpowszechnienie przez prasę codzienną leży w interesie odbudowy, jako to sprawozdanie peryodyczne poszczególnych sekcyj, celem poinformowania ludności o postępach odbudowy, pouczenia dla odbudowujących się, wskazówki techniczne i komercyalne, wiadomości o materyałach budowlanych, informacye w sprawach rolniczych, przemysłowych i handlowych, będących w związku z odbudową i rozwojem gospodarczym kraju i t. p. Redakcyę będzie sprawowała grupa prasowo-publicystyczna sekcyi trzeciej.

Telegramy z ostatniej chwili.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: 5 grudnia wieczorem:

W Rumunii sukces dojrzewa dalej. W górach siedmiogrodzkich walczy się dalej. W Karpatach Lesistych rozdrobnione rosyjskie ataki.

Berlin, 6 grudnia.

Biuro Wolffa: 5-go grudnia wieczorem:

Na wschodzie i zachodzie nic ważnego. W Rumunii postępy w kierunku Bukaresztu i Ploesti. Na froncie macedońskim walka artyleryi.

Szczegóły ataku niem. łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 6 grudnia.

»Frankfurter Ztg.« podaje z Bazylei późniejsze doniesienie z Portugalii **o ataku niemieckich łodzi podwodnych na Funchall:** Minister marynarki podaje do wiadomości, że w porcie Funchall **zatopiony został francuski okręt »Kangur«**, towarzyszący łodzi podwodnej, angielski **parowiec »Dacia« i kanonierka francuska »Surprise«**.

Po storpedowaniu tych okrętów łodzie nieprzyjacielskie przez dwie godziny bombardowały miasto z odległości dwóch mil. Baterye nadbrzeżne odpowiedziały ogniem i zmusiły łodzie do odwrotu. Szkoda w materyale nieznaczna. Zdaje się, że 34 ludzi z załogi kanonierki francuskiej zginęło, wśród nich także komendant. Kilku Portugalczyków, znajdujących się na zatopionych okrętach, również zginęło.

Chowy o linię Bukareszt—Jassy.

Zurych, 6 grudnia.

»Secolo« donosi z Petersburga: **Obszar Ploesti znajduje się już w obrębie ognia dział nieprzyjacielskich.** W razie upadku Ploesti nieprzyjaciel będzie mógł dotrzeć do Buzeu i w przeciągu kilku dni **przeciąć połączenie kolejowe Bukareszt—Jassy.**

Walka artyleryjska pod Oltenicą.

Zurych, 6 grudnia.

»Tagesanzeiger« donosi, że sprawozdania rumuńskie coraz częściej mówią o silnej działalności artyleryi nieprzyjacielskiej pod Oltenicą. Znaczenie tego doniesienia tkwi w tem, że ewentualne wtargnięcie na terytoryum rumuńskie pod Oltenicą zagrozi z tyłu linii obronnej Bukareszt—Ploesti—Predeal.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 grudnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, z dnia 3 bm.

Front zachodni: W okolicy wsi Tereszkowiec, na południowy wschód od Świniuch, usiłował nieprzyjaciel podjąć ofenzywę, ale został odrzucony. — Nad Bystrzycą podjęli nasi wywiadowcy ze skutkiem wywiady w okolicy wsi Kosmacz i wzięli jeńców.

W Karpatach lesistych wykonał nieprzyjaciel dwa gwałtowne ataki na wzgórze, jakie obsadziliśmy w odległości 6 wiorst na południowy zachód od Worochty, ale został wśród wielkich strat zmuszony do odwrotu. W okolicy na północny wschód i wschód od Kirlibaby zaatakował nieprzyjaciel nasze oddziały. Dwa po sobie wykonane ataki odparto.

Front rumuński: W Siedmiogrodzie nasze ataki w dolinie Trotus i Sulta miały sukces. — Obsadziliśmy wsie Assaul i Sulta, wzięliśmy przeszło 800 jeńców i zabraliśmy karabiny maszynowe.

Front dunajowy: W dolinie Argesul trwają dalej ataki nieprzyjacielskie. Walki w tej okolicy przybrały charakter wielkiej bitwy. Pod naciskiem nieprzyjaciela cofają się wojska rumuńskie, które od południa obeszła kawalerya, w kierunku południowo-wschodnim. Rumuńskie operacye na zachód i południe od Bukaresztu dzięki przybyłej pomocy wojsk rosyjskich mają korzystny przebieg. Bułgarskie i niemieckie wojska muszą się cofać. Wzięliśmy tu jeńców i trofea w jeszcze nie przeliczonej ilości. Dotąd stwierdzono zdobycie 25 dział.

Wycofanie wojsk koalicyi z Aten.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 6 grudnia.

»Zeit« donosi z Genewy:

»Progrès« (Lyon) przynosi wiadomość, że w nocy z soboty na niedzielę **wszystkie wojska koalicyi ustąpiły z Aten.** Obecnie znajdują się one w okolicy portu Pireus. Admirał **Fournet zarządził odwrót, ażeby uniknąć rozlewu krwi.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 6 grudnia.

Według wiarygodnych wiadomości, które tu nadeszły do tutejszych kół dyplomatycznych, wydarzenia w Atenach z 30 listopada przedstawiają się w sposób już znany. Dodać jeszcze tylko należy, że podczas walk między wojskami greckiemi a francuskiemi posłowie koalicyi przybyli do króla i przedłożyli mu **żądania znacznie złagodzone, grozili jednak, że w razie odrzucenia ich, następnego dnia eskadry z najcięższych dział zbombardują całe miasto.**

Aby uratować święte miejsca kultury helleńskiej i ustrzedz cały świat cywilizowany przed niepowetowaną stratą, rząd grecki wolał zaofiarować wydanie 6 bateryj górskich. Posłowie koalicyi zastrzegli sobie wysłanie o tem do swoich rządów sprawozdań.

Widoki pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berno (Szwajcarya), 6 grudnia.

Wedle doniesień z Nowego Jorku, tamtejszy „N. York World" podtrzymuje na podstawie ostatnich oświadczeń senatora Stone swoje twierdzenie, że departament państwa jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia **podejmie kroki, celem przywrócenia pokoju.**

Dziennik wspomniany zaznacza, że **sytuacya w kierunku pokoju jest korzystna,** a w przebiegu kampanii w Rumunii widzi raczej ułatwienie sytuacyi, gdyż w ten sposób znika znowu z widowni jeden czynnik, roszczący sobie pretensye do terytoryów austryacko-węgierskich.

Po mowie Trepowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 grudnia.

Omawiając oświadczenie Trepowa w Dumie piszą dzienniki, że istnienie umowy w sprawie cieśnin morskich i Konstantynopola **może tylko doprowadzić do przedłużenia wojny.** — Umowa stanowi dziwną ilustracyę do oświadczenia, że sprzymierzeni nie prowadzą wcale wojny zdobywczej i chcą w Europie położyć kres niemieckiemu zdobywczemu pochodowi.

Londyn, 6 grudnia.

»Globe« oznacza mowę Trepowa jako zachęcające oświadczenie dla wszystkich sprzymierzeńców. Przez ogłoszoną umowę w sprawie Konstantynopola **zawiadomiono formalnie Turcyę, co nastąpi.** Rosya przez niezrównane ofiary na rzecz sprzymierzonych okupiła prawo żądania Konstantynopola.

Zamknięcie granicy włoskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 6 grudnia.

Od 48 godzin przez granicę szwajcarską nie przybywają żadne dzienniki włoskie, a prawdopodobnie także żadne listy. **Powody zamknięcia granicy włoskiej nie są znane prasie szwajcarskiej.** Ruch przez Simplon **został na rozkaz wojskowych władz zamknięty pod Domodossolą.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 6 grudnia.

Zamknięcie granicy włoskiej dla dzienników i korespondencyi trwa nadal. Obiegają najróżniejsze pogłoski i domysły co do powodu zamknięcia granicy, między innemi, że idzie o **niewypuszczenie wiadomości o sesyi parlamentu, w ciągu której ma być dokonana rewizya całej polityki wojennej Włoch.**

Cywilna służba pomocnicza w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 6 grudnia.

Słychać tu, że między Asquithem a Carsonem przyszło do porozumienia w sprawie zaprowadzenia **cywilnej służby pomocniczej dla wszystkich mieszkańców Anglii aż do 50 roku życia.**

Ustąpienie całego gabinetu angielskiego.

Berlin, 6 grudnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Kopenhagi: Wedle prywatnego doniesienia Biura Reutera, Asquith dnia 3 bm. **zaproponował królowi dymisyę całego gabinetu.**

Asquith ma otrzymać **ponownie misyę utworzenia gabinetu.**

Zmiany w gabinecie francuskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 6 grudnia.

»National Tidende«« donosi z Londynu:

W związku z wypadkami wojennymi w Rumunii mają nastąpić — jak sądzą pewne angielskie koła polityczne — zmiany nie tylko w gabinecie angielskim, **lecz także francuskim.**

Samobójstwo profesora uniwersytetu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 6 grudnia.

Jak donosi »Zeit« z Pragi, profesor tamtejszej techniki czeskiej Władysław Czelakowsky **skoczył do Mołdawy i utonął.** Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba, co profesor Czelakowsky stwierdził w pozostawionym przez siebie liście.

Wybory miejskie w Królestwie Pol.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 6 grudnia.

Ze zbliżaniem się terminu wyborów do reprezentacyi miejskich **życie partyjne coraz bardziej się ożywia.** W całym obszarze okupacyjnym odbywają się zgromadzenia wyborcze. — Działalność zgromadzeń i czynność werbunkowa nmogół mają przebieg spokojny. Tu i ówdzie przyszło do umów między komitetami wyborczymi chrześcijańskimi a żydowskimi. — Zwłaszcza w Radomiu, gdzie propaganda za wyborem niepolitycznym coraz większy znajduje poklask. **Jak w Lublinie tak samo w innych miastach obszaru okupacyjnego przyszło do zjednoczenia kilku stronnictw polskich w jednolite komitety wyborcze,** które będą miarodajne dla wyniku wyborów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 grudnia.

Minister dr Bobrzyński.

Wiedeń. »Corr. Wilhelm« donosi: Minister dr Bobrzyński, który 2 grudnia udał się był do Lwowa, wrócił stamtąd dziś o wpół do 8-ej rano.

Ceny maksymalne na drzewka.

Wiedeń. Jutro ukaże się rozporządzenie ministra handlu zawierające postanowienia, które mają zapobiedz nieusprawiedliwionemu **podwyższaniu cen ze drzewka** na Boże Narodzenie **i świece na drzewka.** Władze krajowe polityczne upełnomocnione są do ustanowienia **cen maksymalnych za drzewka i świece,** oraz do ogłoszenia i wydania postanowień **ograniczających ilość świec na drzewka,** które można sprzedać poszczególnym kupującym.

Uwolnienie maszynisty Widy.

Budapeszt. Senat apelacyjny zarządził wypuszczenie na wolność maszynisty Jana Widy znajdującego się w więzieniu prewencyjnem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Naturalna szczawa Bilińska
na silniejsza alkaliczna (sód-lityn) szczawa Czech.
Wyborny, dyetetyczny napój stołowy. Co do wartości szczawy bilińskiej zapytać się lekarza domowego.

†

Janina z Dworzańskich

WACŁAWIKOWA

żona profesora gimnazyalnego

przeżywszy lat 30, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 grudnia 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 9 grudnia o godzinie 9 rano w kościele PP. Wizytek.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci najukochańszego męża i ojca

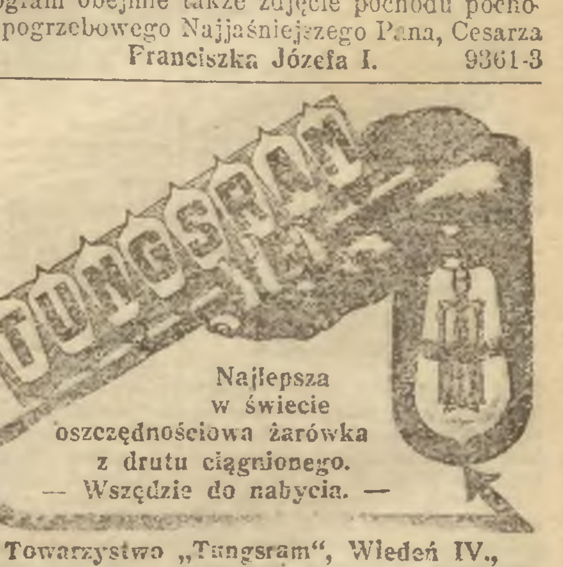
ś. p.

Felicyana Sobolewskiego

okazali nam tyle współczucia, jak również wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

9443 **Rodzina.**

KINO LUBICZ
ULICA LUBICZ L. 15.
Wtorek dnia 5 grudnia doborowy program z przeznaczeniem czystego zysku na dzieci pozostające pod opieką Polskiego Związku Niewiast Katolickich.
Program obejmie także zdjęcie pochodu pochodu pogrzebowego Najjaśniejszego Pana, Cesarza Franciszka Józefa I. 9361-3



Towarzystwo „Tungsram", Wiedeń IV., plac Möllwalda Nr 1. 7507-18

Adwokat Dr Maurycy Bribram
pensyonowany c. k. sędzia
urzęduje
w CHRZANOWIE, ALEJA HENRYKA.

Zgłoszenia i wpłaty na V. pożyczkę wojenną przyjmuje Centralny Bank Czeskich Kas oszczędności Filia w Krakowie. 9271 3 10

Poszukiwanie zaginionych.

Burdzińska Janina ze Stanisławowa prosi krewnych i znajomych o podanie swoich adresów. Kraków, pl. Matejki 13. 9425 1 3

Panna
obeznajomiona z buchalteryą pojed. i podw., stenografująca po niemiecku i pisząca na maszynie, obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia list. pod Janina przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 9438 1 3

Klacz wierzchowa
dwa, zdolna i do zaprzęgu doskonała, do sprzedania. Ul. Batorego l. 24, parter. 9406 1 2

Kto nauczy mnie
w krótkim czasie stenografii polskiej i niemieckiej? Zgłoszenia pod „Stenografia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9424 1 2

Do sprzedania
lub zamiany 2 duże realności w Krakowie, na mniejsze za dopłatą, gospodarstwo z domem i inwentarzem w Kobierzynie i w Borku, 3 wózki, buraczarka, materac sprężynowy. Wiadomość u właściciela: Podgórze, ul. Wąska l. 12, od godziny 2—4. 9422 1 2

Do wynajęcia
od 15 b. m. dwa pokoje frontowe, umeblowane, światło elektr., ze wspólną kuchnią, przy ul. Sobieskiego l. 3, na parterze. Wiadomość tamże na prawo. 9420 1 3

Pokoje 3 z kuchnią, przedpokój, bez mebli, lub 2 umeblowane, od 1 stycznia. Ul. Kremerowska 14, I p. 9437 1 3

Osoby
bardzo biegłe w pisaniu na maszynie, oraz w stenografii polskiej, a ile możności także w niemieckiej, otrzymają natychmiast posadę. — Osoby z praktyką manipulacyjną mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i dołączeniem odpisów świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **C. 9. 8.**
Termin zgłoszeń upływa **20 grudnia b. r.** 9414 1 3

Wojenne pranie!
Z powodu drożyzny i braku mydła wypróbowałem sposób prania nieszkodliwy bez mydła. Bielizna, która pochłonie 1 kg mydła, może być wyprana kosztem 90 hal. Sposób prania podam każdemu za nadesłaniem 50 hal. przekazem pod adresem: M. Ostrowska, Nowy Targ, ulica Ludźmierska 25. Proszę o dokładne podanie adresów. 8720 4 5

Udzielam lekcyi
gry na skrzypcach i fortepianie. Warunki przystępne. Do przegrywania fortepian. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza 55. 8592 8 8

Bardzo ważne dla chorych.
Józef Radomski, dyplomowany pomocnik lekarski i specyalista w w sztuce miesienia (masażu) ciała, z 17to-letnią praktyką Karlsbadzką, wykonuje również wszelkie zabiegi wodolecznicze, pielęgnuje chorych, stawia bańki i pijawki, oraz operuje specyalnie nagniotki i paznokcie. Ul. Krowoderska, l. 30, w suterenie. 8676 8 10

Dom
z ogrodem, budynkami, studnią, w Sądowej Wiszni, sprzedam. Wiadomość: Nowicka, Jaworów. 8909 3 3

Najlepsza tracizna bakcyi w!
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, u Reima i Ski, Hanaka i Ski. 88 3 3 3

Pokoje umeblowane
światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 8763 7 10

Inteligentna panna (izr.)
poszukuje posady jako bona i nauczycielka do dzieci z klas popolitych. Zgłoszenia list. pod „Alicya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9419

Urzędniczka
Kasy oszczędności, pisząca biegle na maszynie, z wiadomościami buchalt. pojed. i podwójnej, władająca biegle językiem polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie, pilna i sumienna pracownica, poszukuje posady w banku, kasie lub innej podobnej większej instytucyi. Pójdzie także do biura wojskowego i na prowincyę pod dogodnemi warunkami, także do Król. Polskiego). Zgłoszenia pod Selma Reichman, Andrychów, Granica Iuwałdzka 341. 9391

Droguista egzam.
superarbitrowany, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Droguista", Pilsen, Skretova 26, Czechy. 8638 1 2

Buchalterka
obeznajomiona z buchalteryą amerykańską i gospodarczą, władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Buchalterka". 9299 1 4

Ogrodniczka
lub ogrodnik, potrzebni na wieś do dworu, na stół, od Nowego Roku, lub ogrodnik na ordynaryę. Posłać odpisy świadectw. Zarząd dóbr Strzyżów, n. Wisłokiem. 9442 1 2

MASZYNA do zamykania puszek
z motorem elektr. ¼ H. P., do sprzedania. „Laktol", ul. Karmelicka 15, godz. 12—1. 9429 1 3

Ważne dla Pań!
Materyały wełniane czarne, granatowe i angielskie, welwety, jedwabie, barchany i t. p. w najlepszych gatunkach i po niskich cenach sprzedaje częściowo firma „Krystyna", Kraków, ul. Tarłowska l. 5, parter. 9439 1 5

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 9441 1 7

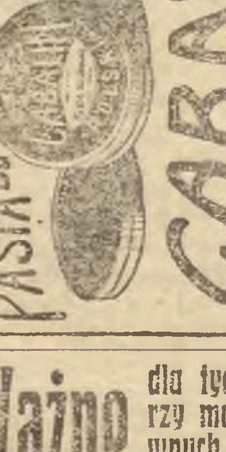
Oleje maszynowe
„ cylindrowe
„ gazowe dla popędu motorów
„ do podłóg
Tłuszcz Tovota 9421 1 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Czarny lakier
Lakier do wyrobów żel.
poleca i dostarcza
Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Wędzone mięso à K 9·20, kiełbasa wyborna à K 8·—, salami praskie i z szynki à K 10·— wysyła
E. FRIDRICH
skład wędlin i wywóz szynek. Kopřivnice (Nesselsdorf) 130, Morawa. 9398

KOTŁY.
Poszukuje się kilku wielkich
KUTYCH KOTŁÓW
do suchej dystylacyi. Pożądane podłużne, okrągłe. Zgłoszenia pod „Kotły" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9132 1 3

Starożytności
kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego, ul. Floryańska l. 1. 9066 4 20

Były asystent hodowlany
z dobrą praktyką rolną, kawaler, poszukuje posady w zachodniej Galicyi, jako pomocnik gospodarczy lub magazynier. Zgłoszenia z podaniem warunków: St. Zakrzowski, Wladimir Wołyński, Etappenpost 259, Gend. Posten Biliczy. 9076 2 3

PASTA DO OBUWIA CABANIA

Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia. Wyrób: Chem. fabr. „Cabania", W. Cabański Oświęcim 2. 8884 3 5

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!
Kto chce od krewnych w Ameryce otrzymać przesyłkę pieniężną, — niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier, per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 3. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych lub opłaconych nienależycie. 7871 17 40

KALENDARZE NA ROK 1917 oraz RAPTULARZ ROCZNIK XXIX
9433 1 2
przejrzany i uzupełniony przez radcę sądu kraj. E. Piechnika nowemi przepisami o należytościach stemplowych, należytościach od przeniesień własności, od wpisów hipotecznych, skalami stemplowemi, przepisami o opłatach pocztowych i t. d. **wyjdą w połowie grudnia b. r.** nakładem
DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
W KRAKOWIE, ULICA MIKOŁAJSKA L. 13.

Centralne Biuro Wydawnictw N. K. N.

Kraków, ul. Reformacka 5, parter
poleca na Gwiazdkę wydawnictwa swoje:

POEZYE:

	Koron
Leon Rygier. **Wieść o archaniele**	2·—
Kazimierz Tetmajer. **Cienie**	3·—
Edward Leszczyński. **Ballady i pieśni**	2·80
Tadeusz Szantroch. **Z lutni żołnierza**	1·60
Andrzej Teslar. **Rytmy wojenne**	3·—
Jan Starzewski. **Wiersze wojenne**	2·—
Józef Relidzyński. **Laury i ciernie**	—·—

BELETRYSTYKA.

Stanisław Przybyszewski. **Powrót**	4·—
Witold Ćwikowski. **Pierwszy ogień**	2·50
Artur Gruszecki. **O wolność i godność**	5·—
Jerzy Remer. **Legiony w sztuce**	3·—
Dr Bertold Merwin. **Legiony w boju,** 2 tomy	4·—
Stanisław Rostworowski. **Szablą i piórem**	4·—
Zygmunt Kisielewski. **Krwawe drogi**	2·20
Stanisław Dzikowski. **Rok wojny w Warszawie**	1·60
Wiktor Mondalski. **Z trzecim pułkiem Legionów polskich**	5·—
Mieczysław Opałek. **Dzieciom polskim na Gwiazdkę 1916**	1·—

BIBLIOTECZKA LEGIONISTY:

Władysław Bentkowski. **Notatki osobiste z r. 1863.** Tom I	—·60
Karol Różycki. **Pamiętnik pułku jazdy wołyńskiej 1831.** Tom II i III	1·20
Ignacy Prądzyński. **Czterej ostatni wodzowie Polski przed sądem historyi.** Tom IV i V	1·20
Stanisław ks. Jabłonowski. **Wspomnienie o historyi artyleryi konnej gwardyi królewsko-polskiej.** Tom VI i VII	1·20

ALBUM LEGIONÓW POLSKICH:

Album Legionów polskich, Zeszyt I	1·—
Album Legionów polskich, „ II	1·—
Album Legionów polskich, „ III	2·—

JAN MATEJKO: POLONIA.

Artystyczna reprodukcya słynnego obrazu, wydanie zwykłe	3·—
wydanie wytworne	10·—

Wszystkie wydawnictwa wymienione są do nabycia w Centralnem Biurze Wydawnictw N. K. N., Kraków, Reformacka 5, parter, dalej: w Głównej składnicy wydawnictw N. K. N., ul. Gołębia 20, w Sklepie Ligi Kobiet, ul. Wiślna 4, w Powiatowych Komitetach Narodowych na prowincyi, Kołach Ligi Kobiet i Sklepach tychże Kół w całej Galicyi oraz wszystkich księgarniach całego kraju. 9386 1 5

Na post.
Świeżych wyborowych biklingów
ze stale nadchodzących transportów w skrzyneczkach po 100 sztuk dostarcza
Wojenna Centrala handlowa
w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 9385 2 6

Eugenetyczna hodowla człowieka Athmis i Promienie, cz. I
cena 3 K, z przesyłką K 3·50, poleca **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 8735 6 10

Ważne dla rolników!
Wobec ogólnego braku nawozów sztucznych polecamy
Kainit kałuski oraz sole potasowe
Po zniżonych cenach. 9373 2 3
Dostawy tylko wagonowe. — Uprasza się o żądanie ofert.
Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
Obecnie Kraków, Rynek 22.

HENRYK WILLMANN
Zakład instalacyjny
Kraków, ulica Jagiellońska l. 6
wykonuje:
wodociągi, łazienki, klozety, kanalizacye, pompy, urządzenia ciepłej wody, centralne ogrzewania, gazowe oświetlenia i t. p. Naprawki w powyższy zakres wchodzące uskutecznia się w najkrótszym czasie. 8850 2 5

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. na prawo. 8996 5 20

Pełnomocnik dóbr
z pierwszorzędnego majątku w Austryi przyjmie posadę na dziesięć tysięcy kor. rocznie i dodatki. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16. 9035 3 3

Ważne dla Pań!
Pracownia sukien damskich i kostyumów, wykończenie szybkie, solidne i punktualne. Polecając się względom W. Pań „Stanisława", Kraków, ul. Krupnicza 22, II p., 1 of. 9261 3 3

Poszukuję Niemki
nie umiejącej po polsku, do zajęcia się częściowo trojgiem dzieci, częściowo gospodarstwem domowem na wsi. Zgłoszenia: Br. Romerowa, Czaple Małe, poczta Miechów. 9295 4 5

Dr Zygmunt Wasiewicz
adwokat w Nowym Targu
poszukuje rutynowanego **koncypienta,** Polaka. 9311 4 10

Pokoje
frontowe, umeblowane, dla inteligentnych mężczyzn wojskowych i cywilnych, dla małżeństwa, z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Ul. Wielopole l. 7, 1 p. 9393 2 3

Pomocnik aptekarski
przyjmie posadę zaraz w Królestwie lub Galicyi. Zgłoszenia: Wacław Stolarski, Busk, apteka, Ziemia Kielecka. 9401 2 3

Gospodarz lub karbowy
poszukuje posady na ordynaryę od Nowego Roku. M. Gofron, Kleczany, p. Zagórzany. 9312 2 2

Pokój
umeblowany, z elektrycznem oświetleniem, od 1-go grudnia do wynajęcia. Ul. Smoleńska 35, parter, na prawo. 9317 2 2

Lekcye języka angielskiego Miss Vickery
Kremerowska 8, II p. 93 8 2 6

Do wynajęcia
dwa pokoje umeblowane, łazienka, od każdego czasu. Ul. Siemiradzkiego 27, parter, na lewo. 9388 2 2

Kupię
większy lub mniejszy majątek ziemski. Zgłoszenia pod B. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9321 4 10

Sprzedaję
po cenach przedwojennych na Święta i Mikoł. resztę zabawek. Fabryka Hofa, przed połudn., ul. Krowoderska 38. 9395 2 2

KANARKI
prawdziwe harceńskie, pierwszorzędne śpiewaki, śpiewające przy świetle, po nader umiarkowanych cenach poleca firma:
ZAJĄC
Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 35.
Na prowincyę wysyłam odwrotnie za pobraniem. 6814 4 4

Kasy, mleczarnie, lokomobile i wszelkie maszyny rolnicze naprawia **pracownia wyrobów ślusarskich**
M. Samsonowicza w Dębicy. 8803 7 10

„Boże Narodzenie w polu" 1916. 9209 2 2
Odznaka z umieszczoną na niej kolorową choinką po 50 h. Czysty dochód ze sprzedaży na gwiazdkę dla Schroniska legionistów „Samarytanina polskiego". Do nabycia w **Składnicy polskich pamiątek,** Kraków, Karmelicka 6.
Żołnierzom w polu i Stowarzyszeniom odpowiedni rabat.
Wysyłka tylko w ilości kilkudziesięciu sztuk. W pole za nadesłaniem gotówki. Stowarzyszeniom za zaliczką.

SPÓŁKA FAKTUROWA W KRAKOWIE
Stowarzyszenie zar. z ogr. por.
ulica Podwale L. 7
wraz z Filią w Tarnowie, ul. Krakowska 8.
zawiadamia swoich P. T. Klientów, że na podstawie uchwały Rady Nadzorczej zniża z dniem 1 stycznia 1917 r. procenta od wszystkich wkładek oszczędności na książeczki i w rachunku bieżącym z 5% na
4½% 9384 1 2
Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem do podatku rentowego opłacać będzie Spółka z swoich własnych funduszów.

WPISY w I-szej rządownie uprawnionej **SZKOLE BUCHALTERYI**
„Hermes" pod kierownictwem J. Pilcha
w Krakowie, ulica Floryańska l. 39, II p.
odbywają się codziennie od 9—12 i 3—6. Kursa obejmują naukę buchalteryi poj. i podwój., rachunkowości państwowej, stenografii i t. d. Nauki udzielają fachowi rządowi profesorowie. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 8979 6 10

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich
pod firmą: 8728 7 12
Lotti Horall, Kraków, ul. Grodzka 9,
jest na sezon obecny bogato zaopatrzony w płaszcze zimowe dla chłopczyków i panienek, jakoteż w bluzy, halki, szlafroki, żakiety switrowe, pończochy i t. p. **Wszystko w wielkim wyborze. Ceny umiarkowane.** Zamówienia uskutecznia się w przeciągu 24 godzin.

!Kupujcie, póki zapas starczy!
KOKS
najlepszy i najtańszy do opału kuchni i pieców pokojowych, poleca i dostarcza z dowozem do domów 9054 6 10
Krakowska Gazownia Miejska.

Dnia 1 b. m. zgubiłam
idąc z ul. Floryańskiej i A.-B., branzoletkę złotą. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się: Ul. Kraszewskiego l. 108, II p., drzwi na lewo. 9390 23

Inteligentna panienka
młoda, mająca chęć do pracy, znajdzie umieszczenie. Wiadomość w handlu J. F. Fischera, A.-B. 9409 2 3

Maszynisty
litograficznego, za dobrem wynagrodzeniem, poszukuje Zakład litograficzny, Lwów, ul. Zielona l. 20. 9412 2 3

Kupię dom
przy ruchliwej ulicy, w większem mieście, z małym wkładem. Zgłoszenia pod 1881 przyjmuje Admin „N. Reformy" 9413 2 5

Naprawia
i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik**
T. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 9418 1 3

Leśnik
z wyższym egzaminem lasowym, wolny od wojska, żonaty, poszukuje posady od 1 stycznia 1917 w Galicyi zach. lub Królestwie Polskiem. Włada językiem niemieckim w piśmie i mowie. Pregler, Alwernia, poste restante. 9330 3 3

Obiady
mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8 03 15 15

Ryby
w bieżącym sezonie przedświątecznym na miejscu w Zatorze sprzedawane nie będą z powodu wyczerpania zapasów, o czem do wiadomości dalszych odbiorców podaje
Dyrekcya dóbr Zator. 9303 2 3

Buchalterka i korespondentka
władająca dokładnie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca również biegle na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę od Nowego Roku we Lwowie lub w Krakowie. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9404 2 3

Do sprzedania
większe przedsiębiorstwo, jedyne w Tarnowie, z dochodem 12% netto, obejmujące w śródmieściu dom murowany piętrowy, oficyna murowana, stajnia i ogród. Ze względu na budowę warsztatów kolejowych, co spowoduje znaczny przyrost mieszkańców, dochód zapewniony. Gotówka potrzebna 80.000 K. Wiadomość: Konc. Biuro admin. realn. Tarnów, ul. Krakowska 6. 9363 3 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6827 8 20

Przystojna wdowa
lat 23, bezdzietna, właścicielka sklepiku dobrze się rentującego, wyszłaby za mąż, za mężczyznę na stałem stanowisku lub fachowca. Listy wraz z fotografią przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod W. M. 10. 9400 1 3

Starszy mężczyzna
kawaler, Polak, religii rzym.-katol., z uniwersyteckiem wykształceniem, urzędnik państw. IX rangi, domator, w celu małżeństwa pragnąłby tą drogą poznać pannę lub młodą wdowę, miłą, gospodarną, zdrową i muzykalną (fortep.), lubiącą zacisze domowe. Odpowiedni posag pożądany, celem uregulowania stosunków, lecz nie konieczny. Łaskawo, poważne zgłoszenia o ile możności z fotogr. pod **„Szczęście 1916"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9392 1 2

BUCIKI
damskie

lakier. z obkładem suk. czarnym	K 46
„ „ skórk. kolor.	K 56
Boxkalf I-a wysokie	K 52 i 60
Chevr. „	K 42 i 46

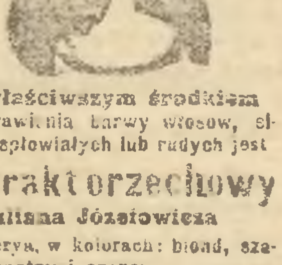
męskie

Boxowe	K 60 i 65
z podwójną grubą zolą	K 72

Grube skórkowe ochraniacze do bucików po 3 K.
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma:
R. CZOPP
Kraków, ul. Szewska l. 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 20 20

Kupiec
zarazem buchalter-bilansista, Polak, gruntownie obeznany z działami: papierowym, drukarskim, introligatorskim i wydawniczym, długoletni kierownik administracyjny jednej z większych firm wydawniczo-dziennikarskiej w Galicyi, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia pod „Emce" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8850 1 0

Dzierżawy
młyna wodnego, dworskiego lub wiejskiego, w dogodnej okolicy, z obfitą wodą, poszukuje Antoni Langner, Czechowice, Żebracz l. 155, p. Dziedzice (Śl. austr.). 8501 3 3



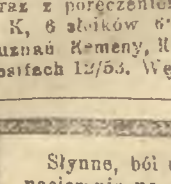
Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest
Ekstrakt orzechowy
Juliana Józefowicza
perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.
Flakon 5 K, o próbnych flakoników 9 K.
Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 6; Reim i Sp. Rynek i Zapetha i Sp., Sienna 5; we Lwowie: P. Mikolasch i Ska. 7980 3 3

Ważne
dla Wydziałów powiat., Rad szkolnych okręg. miejskich, dyrekcyj szkół i t. p. i bibliotek.
Sześćdziesiąt lat panowania Cesarza Franciszka Józefa I.
Pam. jubil. dla dzieci pol. p. **Maciołowskiego,** dyr. szkoły wydz., z kolor. i czar. obrazk. Cena **80 h** w oprawie **1** K poleca Księg. na kład. Fab. **Himmelblaua w Krakowie, ul. św. Tomasza 18.** 9018 3 3

Poważna instytucya poszukuje rutynowanego
Buchaltera-bilansisty
któryby zarazem prowadził korespondencyę polsko-niemiecką.
Kompetenci zechcą wnosić swe oferty pod adresem: **Kraków, skrytka pocztowa 130.**
Posada do objęcia natychmiast. 9291 3 3

Kaszel
chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony łukaczowickie pastylki leśne
„Silvin"
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 90 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Łuhaczowicach, 8. 7672 17 35

Beczki żelazne
nowe, wewnątrz i zewnątrz cynkowane, na naftę, terpentynę, spirytus i t. p. H. sztole smar doborowy do wozów, do sprzedania. Wysyłka w dowolnych ilościach bezzwłoczna. Pisemne zgłoszenia pod: **„Beczki"** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie 8887 3 3

500 KORON

zapłacę każdemu, jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnienia skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podziękowań i uznań. Kemeny, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/53. Węgry. 863 7 26

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 69 0
NERWOL
Doktora Frauzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.